Nr 135. Kraków, Piątek 22 Marca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

W nadchodzącym kwartale, po ukończeniu powieści Tadeusza Konczyńskiego „Zawrotne drogi“, rozpocznie „Nowa Reforma“ druk powieści Wiktora Gomulickiego p. t.:

„Bój olbrzymów“

osnutej na dziejach wojny 1812 roku.

Oprócz powieści, pozyskaliśmy dla felietonu utwory poetyckie Kazimierza Laskowskiego pod tytułem:

„Zima 1812 roku“, „Pogrzeb Maćka“ i „Wiosna 1813 roku“

pisane w formie i rytmie „Pana Tadeusza“ i będące kontynuacyą wypadków i osnowy poematu Mickiewiczowskiego.

Ponadto rozszerzymy w felietonie i w części sprawozdawczej

dział krytyczno-literacki i artystyczny

do którego pozyskaliśmy szereg wybitnych pracowników pióra.

Płaca minimalna.

We wtorek zaszedł fakt, który historya rozwoju nowożytnych stosunków gospodarczych i społecznych uzna kiedyś za epokowy. W dniu tym, w angielskiej Izbie gmin premier gabinetu liberalnego, Asquith, stosownie do swojej obietnicy, wniósł bill o płacy minimalnej dla robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla w całem zjednoczonem królestwie Wielkiej Brytanii. Pod wpływem „czarnego strajku“ i ogromnych niebezpieczeństw, któremi grozi on całej gospodarczej i politycznej potędze Anglii, rząd liberalny zdecydował się uczynić zadość głównemu żądaniu strajkujących i wniósł projekt ustawy o płacach minimalnych.

Historyczny ten bill przedstawia się bardzo skromnie. Składają się nań tylko dwa paragrafy. W pierwszym zawarto ogólne postanowienie, że robotnikom węglowym ma być przyznana płaca minimalna, poniżej której pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach zejść nie można. W drugim zaś powiada się, że wysokość płacy minimalnej ma być w każdym okręgu ustanowiona osobno, na wspólnej konferencyi robotników i pracodawców. Gdyby zaś ci porozumieć się nie mogli, wówczas bezapelacyjnie rozstrzyga jako superarbiter przedstawiciel rządu.

Bill ten jednakowoż tylko z pozoru wygląda tak skromnie. W rzeczywistości oznacza on całą ogromną i w skutkach dzisiaj jeszcze zupełnie nieobliczalną rewolucyę i radykalny przełom w najgłębszych podstawach systemu gospodarczego współczesnego społeczeństwa cywilizowanego. System ten opiera się na tak zwanej wolności pracy i wolności konkurencyi. Ta druga wolność obowiązuje nie tylko kapitalistów, organizujących wytwórczość na swój osobisty zysk i niebezpieczeństwo, ale obowiązuje także i robotników. Praca ich jest na rynku takim samym towarem, jak każdy inny, tak samo ulegają wahaniom jej ceny, zależnie od zwiększonego popytu czy zwiększonej podaży, taksamo wreszcie zależną jest jej wartość od ogólnej konjunktury handlowej danej gałęzi wytwórczości, z którą ta wartość podnosi się i obniża.

Tak jednakowoż na czysto przedstawia się ta rzecz jedynie w teoryi. Kapitał bowiem, panując nad rynkami zbytu, umie bronić się przed zbyt silnemi fluktuacyami cen towarów, organizuje się dla zmonopolizowania częstokroć całkowitego pewnych gałęzi produkcyi, wreszcie w drodze spekulacyi umie wytwarzać konjunktury sztuczne w interesie tej lub tamtej grupy wytwórców. W ten sposób zasada wolnej konkurencyi, na której, wedle teoryi klasycznej, opierać się ma całe życie gospodarcze, została w bardzo znacznym stopniu zniesiona lub przynajmniej w działaniu swem ograniczona. Kartele, trusty, syndykaty są jaskrawem zaprzeczeniem tej zasady.

Inaczej jednak dzieje się w drugiej dziedzinie wytwórczości, w dziedzinie pracy. Tu wprawdzie organizacya i wszelkiego typu solidarystyczne związki dążą do ograniczenia szkód, jakie dla pracujących wolna konkurencya wytwarza, ale usiłowania te już z góry skazane są na znikomy tylko rezultat, ponieważ praca ta jest właśnie tylko pracą a nie kapitałem, ponieważ wchodzą tu w grę pobudki o wiele silniejsze, niż kierująca kapitałem chęć zysku, bo głód i zimno. Człowiek, mający do sprzedania tylko swoją pracę, znajduje się stale w przymusowem położeniu wobec każdego, reflektującego na jej kupno. Rzekoma też wolność pracy ogranicza się faktycznie tylko do wolności wyboru pracy, jej jakości i miejsca. Gdziekolwiek jednak jest człowiek głodny, wszędzie pracować musi, jeżeli nie chce narazić się na śmierć fizyczną lub moralną. Ten rzeczywisty przymus pracy, wobec którego tak zwana „wolność pracy“ jest dla olbrzymiej większości ludzi całkowitą fikcyą, zaostrza jeszcze bardziej tę konkurencyę, jaka na rynku pracy stale panuje, tam szczególniej, gdzie do wykonywania pewnej pracy wystarcza sama siła mięśniowa, gdzie potrzebne do danej pracy przygotowanie poprzednie jest żadne lub bardzo małe. Ponieważ zaś rzesze robotników bez kwalifikacyj, lub tylko z minimalnemi kwalifikacyami, są najliczniejsze, przeto też obrona ich przed ujemnemi dla nich skutkami wolnej konkurencyi jest niezmiernie utrudnioną. Potrzeba bowiem do niej kapitału, który w drodze organizacyi dobrowolnej nigdy prawie nie da się zgromadzić w takiej ilości, aby zorganizowani na czas dłuższy mogli uwolnić się od fizyologicznego przymusu pracy. Masowe strajki, czyli tak zwane „generalne“, nigdzie dotąd, z wyjątkiem Szwecyi, nie przeprowadzane w praktyce, rozważane są w teoryi tylko jako wstęp do rewolucyi. Nie jest bowiem rzeczą możliwą dla robotników zgromadzenie takiego kapitału, któryby na czas jakiś zawiesił całkowicie ciążący na nich rzeczywisty przymus pracy, czyniąc ich panami jej targu bez wszelkich gwałtów, bez wychodzenia poza szranki prawa.

Dzięki temu też wolna konkurencya na targu pracy ulega o wiele mniejszym ograniczeniom, aniżeli na targu wytworów przemysłu. Wskutek tego zaś kapitaliści mogą snadnie przerzucać ciężary, jakie wytwarza dla nich niekorzystna konjunktura targowa na swoich robotników, przez redukowanie już to czasu, już to ceny ich pracy. Stąd z jednej strony pewna stałość dochodu przedsiębiorcy, z drugiej zaś wielka chwiejność i niepewność zarobków robotnika. Ten stan rzeczy pogarsza się jeszcze bardziej wskutek tych właśnie ograniczeń, jakich wolna konkurencya na targu produktów, przez organizacyę producentów lub przez spekulacyę, doznaje. W znacznym stopniu przyczynia się ona do wytworzenia ogólnej drożyzny, która znowu pogarsza warunki pracy i zmniejsza jej wartość.

Przed temi wszystkiemi ujemnemi skutkami masy robotnicze bronią się w ten sposób, że atakują bezrobociem te dziedziny wytwórczości i pracy, które, jak n. p. kopalnie węgla w krajach przemysłowych, lub komunikacya, najkrócej wytrzymać mogą zastój, przez bezrobocie w nich spowodowany.

Dla Anglii takie ogromne znaczenie ma węgiel. Jest on dla tego państwa w dosłownem niemal znaczeniu tem, czem chleb i woda dla człowieka. Magazynować w takich ilościach, któreby mogły stanowić rezerwę, rzeczywiście przed skutkami stagnacyi w kopalniach zabezpieczającą, węgla nie można. Zajmuje on wielkie miejsca i traci zbyt wiele na swej wartości, przez długie leżenie, a nadto wytwarza niebezpieczeństwo pożaru. Zresztą konsumcya jego znajduje się wszędzie w takim stosunku do produkcyi, że nie daje czasu na wytworzenie większych zapasów. Z tych wszystkich okoliczności skorzystali węglarze angielscy i zorganizowawszy się należycie, w ciągu dwóch tygodni wywalczyli strajkiem to, co stanowi całkowite zaprzeczenie głównej podstawy dzisiejszego systemu gospodarczego, mianowicie zasadę płacy minimalnej.

Zasada ta znosi faktycznie w całej ogromnej dziedzinie pracy najemnej, jaką jest angielskie kopalnictwo węgla, skutki wolnej konkurencyi na targu pracy, ponieważ ustala pewne wynagrodzenie jako minimalne, które musi być przez przedsiębiorcę wypłacane bez względu na to, czy w danej chwili wielka podaż swobodnych rąk umożliwiłaby obniżenie ceny pracy daleko poza ustawowo określone minimum, bez względu na to, czy konjunktura handlowa dla węgla pozwala w myśl kalkulacyi na utrzymanie danej ceny pracy, czy nie.

Od chwili, kiedy zacznie obowiązywać ustawa o pracy minimalnej, właściciel angielskiej kopalni węgla nie będzie już mógł wyzyskiwać tego, że chętnych do pracy jest więcej, niż warsztatów dla niej, nie będzie też mógł przerzucać części swych strat na robotników. Bez względu na to, jaki w danej chwili będzie stan targu pracy, bez względu na konjunkturę na targu węgla, węglarz angielski będzie miał odtąd zabezpieczone minimum płacy za swoją pracę, które nie może uledz żadnej redukcyi.

Drugi paragraf billu omawianego, zawiera jednak jeszcze jedną rewolucyjną wprost nowość. Oto postanawia on, że w sporach między robotnikami a przedsiębiorcami w sprawie ustalenia wysokości płac minimalnych, rozstrzygać będzie bezapealacyjnie rząd, jako bezstronny sędzia przez swoich urzędników. Ponieważ jest niemal zupełnie wykluczonem, aby wysokość płac minimalnych mogła być ustanowioną w drodze dobrowolnej ugody robotników z przedsiębiorcami, przeto można przyjąć, że w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, o wysokości płacy minimalnej decydować będzie rząd.

Wytwarza to bezpośrednio nową i ogromnie doniosłą kwestyę politycznà. W teoryi wprawdzie nazywa się, że rząd będzie rozstrzygał „bezstronnie“. Jest to jednak teorya, która nie wytrzyma pierwszej próby praktycznej. Jakiż bowiem rząd, opierający się na parlamencie ludowym — Anglia otrzyma w najbliższym czasie powszechne i równe prawo głosowania — będzie mógł zachować rzeczywistą bezstronność wobec milionowej rzeszy robotniczej, jaka partya odważy się zrażać sobie milion wyborców, decydujących co kilka lat o jej bycie politycznym?

Tak więc płace minimalne stanowią wyłom głęboki nietylko w samym fundamencie współczesnych stosunków ekonomicznych w Anglii, ale także i do jej życia politycznego wprowadzają zupełnie nowy i bardzo silny czynnik, jakim staje się robotnik, zawisły już więcej od państwa, niż od prywatnego przedsiębiorcy, ale z drugiej strony uzyskujący także ogromny wpływ na rządy w tem państwie.

Na razie płace minimalne obowiązują tylko w przemyśle węglowym. Byłoby jednak złudzeniem przypuszczać, że zasada ta nie będzie także zastosowaną do innych dziedzin pracy. Nie można również wątpić, że z Anglii prędzej czy później przejdzie ona do najbardziej przemysłowych krajów kontynentu europejskiego, wszędzie wytwarzając głębokie zmiany w życiu gospodarczem.

Zakończony świeżo strajk węglarzy niemieckich — jak o tem na innem miejscu donosimy — nie udał się z powodu stanowiska robotników centrowych. Nie stanowi to jednak żadnej gwarancyi, że następny strajk także się nie uda i że rząd niemiecki nie ujrzy się zmuszonym do naśladowania angielskiego w kwestyi płac minimalnych. Systemy gospodarcze cywilizowanych państw współczesnych łączą się i wiążą ze sobą bardzo ściśle. Tak głęboka i w skutkach doniosła zmiana, jaką zasada płac minimalnych wytworzy w jednem z największych ognisk tego życia, nie może pozostać bez wpływu także i na inne państwa i społeczeństwa. Wpływ ten też niewątpliwie odczuje kontynent europejski bardzo rychło.

Koło polskie i Związek niemiecki.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 marca.

Izba posłów ukończy dziś pierwsze czytanie ustaw wojskowych, poczem przystąpi do do załatwienia kilku drobniejszych ustaw, w tem ustawy podatkowej dla Krakowa.

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze czytanie ustawy o budowie dróg wodnych. W dyskusyi nad tą sprawą Związek niemiecko-narodowy oświadczy się przeciw tej ustawie. Wogóle Związek niemiecki zaczyna prowadzić coraz bardziej politykę opozycyjną. Wczorajsza odpowiedź ministra oświaty Hussarka, że uchwalona przez Sejm dolno-austryacki t. zw. „lex Kolisko“ ponownie nie będzie sankcyonowana, wywołała w łonie Związku niemieckiego i partyi chrześcijańsko-socyalnej dalszą agitacyę przeciw rządowi.

W kołach parlamentarnych krążyła wczoraj ponownie pogłoska, że Koło polskie czyni starania o stworzenie większości parlamentarnej. „N. Fr. Presse“ twierdzi zaś, że w kołach polskich zaprzeczają tym pogłoskom w takiej formie. Koło polskie jest bowiem zdania, że podjęcie starań o silną większość jest zadaniem rządu. Koło polskie jest gotowe każdą taką akcyę popierać, jednak nie chce powrócić do znanej swego czasu „akcyi Głąbińskiego“.

Reforma podatku domowego.

(Koresp. „N. Reformy.)

Wiedeń, 21 marca

Podczas gdy pełna Izba ustawicznie „dyskutuje“ — bez ambicyi uchwalenia jakiejkolwiek ustawy ważniejszej, lub jednej z licznych a koniecznych reform, odbywają się w niektórych komisyach obrady rzeczowe i fachowe, które nie pozostałyby bez skutku, gdyby aparat parlamentarny normalnie funkcyonował. Komisya dla spraw urzędników i służby państwowej uchwaliła, z uznania godną szybkością, bardzo skomplikowaną ustawę o pragmatyce służbowej, ale nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy i kiedy uchwały te zyskają sankcyę ustawową. Podobnie rzecz ma się z reformą podatkową. Nie mamy tu na myśli przedłożeń o nowych podatkach, które rząd również zalicza do „reform finansowych“, ale projekty, odnoszące się do reformy podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego. Jest to sprawa piekąca, gdyż nie ulega wątpliwości, że odpowiednio przeprowadzona akcya musiałaby spowodować potanienie czynszów mieszkaniowych, nawet bez uszczerbku dochodów właścicieli domów.

Komisya podatkowa Izby posłów wybrała z tego powodu osobny subkomitet, celem ustalenia zasad reformy podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego, na podstawie których rząd ma opracować odpowiednie projekty ustaw i wnieść je do parlamentu.

Obecny system opodatkowania domów jest równie skomplikowany, jak uciążliwy dla właścicieli domów i dla ludności. W miastach stołecznych państwowy podatek domowo-czynszowy po strąceniu 15% na koszta administracyi (t. zn. Pauschalprocent) wynosi $26\frac{1}{3}\%$, zaś w miastach mniejszych potrąca się 30% z czynszów na koszta administracyi i zużytkowania domów, a podatek wynosi $20\frac{1}{2}\%$ z opustem $12\frac{1}{2}\%$ na podstawie ustawy z r. 1896. Miasta stołeczne starają się od szeregu lat o podwyższenie kwoty potrącanej t. zw. „Pauschalprocent“ z 15% na 30%, inne zaś miasta o zniżenie ogólnej stopy podatkowej do 15%. Ministrowie skarbu dr Korytowski i dr Biliński przedłożyli Izbie projekty reformy — dotychczas nie uchwalone — uwzględniające tylko żądania miast mniejszych. Kraków zajmuje co do podatku domowo-czynszowego stanowisko pośrednie między miastami mniejszemi a stołecznemi. Zwolna przechodzi Kraków teraz ze stopy stołecznej do stopy miast mniejszych, z któremi będzie pod względem podatkowym zupełnie zrównany w r. 1920. Na polu reformy podatku domowo-czynszowego uczyniono mały krok naprzód w r. 1911 przez uchwalenie noweli, wniesionej przez b. ministra skarbu Mayera, który stał na stanowisku, że obniżenie stopy podatkowej dla starych domów wychodzi tylko na korzyść właścicieli domów, a nie czynszowników, jak n. p. świadczy wprowadzony w r. 1896 opust $12\frac{1}{2}$-procentowy, który żadnej nie przyniósł ulgi lokatorom. Przeciwnie, czynsze poszły nawet w górę.

Minister Mayer był zdania, że zniżenie ceny mieszkań, albo przynajmniej wstrzymanie dalszego ich podwyższenia, nastąpić może tylko przez ułatwienie budowy nowych mieszkań i dlatego przedłożył nowelę, przyznającą znaczne opusty nowym budynkom ze szczególnem uwzględnieniem małych mieszkań. Nowelę tę

Konstanty Srokowski.

Teorye neoiredentyzmu polskiego.

(O książkach i z powodu książek: Władysława Studnickiego „Sprawa polska“, Tytusa Filipowicza „Marzenia polityczne“, M—ckiego „Sprawa Armii Polskiej“, Jana Brzozy „Zagadnienie polityki niepodległości“.

IV.

Dlatego też każdy, kto, jak Filipowicz, uzależnia losy Polski wyłącznie od Rosyi, popełnia błąd zasadniczy, polegający na dowolnem i niczem nieuzasadniom zacieśnieniu kwestyi i wykrojeniu z niej tej całej połaci, na której się właśnie największe trudności znajdują. Ale obok tego zasadniczego błędu, pogląd Filipowicza daje powód do innych jeszcze wątpliwości. Pomijam kwestyę słuszności jego zapatrywań na dalszą ewolucyę Rosyi. Muszę jednak zaznaczyć, że co do tego kiełkowania nowych państwowości pod gruzami, sypiącemi się ze starej, to rzecz się ma tak, że właściwie nigdy jeszcze w nowych dziejach słabe te kiełki nie rozwinęły siły takiej, aby bez obcej pomocy puściły trwałe pędy państwowe. Specyalnie zaś klasyczny przykład państw bałkańskich jest bardzo niefortunny, bo dowodzi, że bez ingerencyi obcych państw, naturalnie bynajmniej nie bezinteresownej, ani Grecya, ani Bułgarya, ani Serbia nie byłyby do dzisiaj niepodległości zdobyły. Turcya bowiem jeszcze dzisiaj, po tylu ciosach i stratach, jest ciągle jeszcze militarnie tak silną, że wszystkie te trzy niepodległe państwa bałkańskie mogłaby zdobyć na nowo, gdyby jej na to Europa pozwoliła, i gdyby to dzisiaj leżało w jej własnym ottomańskim interesie. Zajrzenie do każdej encyklopedyi i porównanie liczby wojsk wszystkich tych państw wystarczy do przekonania się o tem.

Jeżeli tedy mówi się, że losy niepodległej Polski są związane wyłącznie z losami Rosyi, to pomijając już wszystko inne, potrzeba koniecznie dodać, kto nam mianowicie pomoże w decydującej chwili losy nasze od losów rosyjskich odwiązać?

Przypuszczenie bowiem, że my to sami kiedykolwiek zrobić będziemy w stanie, że nadejdzie ten moment, kiedy my będziemy mogli zmierzyć się z Rosyą w pojedynkę, jest złudzeniem, polegającem na dwóch równocześnie przesadach — na przesadnym pesymizmie co do Rosyi i jeszcze przesadniejszym optymizmie co do siebie samych. A więc któż nam pomoże w tym momencie krytycznym, w którym Bułgaryi spieszyła na pomoc Rosya? Czy Niemcy? Na te w żadnym razie liczyć nie możemy. Więc może Austrya? Jest to kwestya bardziej zawiła, którą może kiedyindziej postaram się rozwiązać. Tu jednak przypomnę, że nie tak stosunkowo dawno liczyliśmy na Anglię i na Francyę i zawiedliśmy się, mimo że hipoteka francuska i angielska była i jest zawsze o wiele od austryackiej pewniejszą...

To jedno potrzeba Filipowiczowi bez zastrzeżeń przyznać, że stawiając w ten sposób kwestyę niepodległości, staje wprawdzie w pewnej sprzeczności z kierowniczemi zasadami programu swojej partyi, ale za to przyczynia się do pożądanego ochłodzenia umysłów, bo wiązanie niepodległości Polski z ewolucyą wewnętrzną Rosyi, to, praktycznie rzecz biorąc, jest [illegible]nięcie tego ideału rzeczywiście w tę dziedzinę, w której się on dzisiaj musi znajdować, w dziedzinę marzeń politycznych, szlachetnych, wzniosłych i potrzebnych niewątpliwie, ale zawsze jednak tylko — marzeń.

Po za tem wszystkiem książka Filipowicza, zawierająca mnóstwo ciekawych i bystrych spostrzeżeń napisana spokojnie i z dużą kulturą pisarską, godną jest ze wszech miar czytania. Takie zaś wnioski, jakie autor na jej końcu wypowiada o konieczności przestrzegania, aby idealizm nie wchodził w dziedzinę środków politycznych, która wyłącznie należy do realizmu, i naodwrót, aby realizm nie kusił się o wyznaczanie celów politycznych, co jest znowu wyłączną funkcyą idealizmu, są tak trafne i tak dobrze uzasadnione, że wynagradzają w zupełności te braki, które usiłowałem wyżej wykazać.

Zasada iredentyzmu czyni z konieczności najbardziej aktualną sprawę armii polskiej. Praktycznie, jak wiadomo, zajmuje się nią najbardziej intenzywnie Polska Partya Socyalistyczna, którą jednak odróżniać należy od drugiej tego samego miana partyi, negującej możność odbudowania państwa polskiego w drodze walki orężnej i zbliżającej się na gruncie tej negacyi coraz bardziej do obozu partyi socyalno-demokratycznej Królestwa i Litwy, która pod wodzą Róży Luksemburg zwalcza wszelkie „nacyonalizmy“, z wyjątkiem, zdaje się, tylko jednego — bundowego, przyszłość sprawy polskiej widzi w jak najściślejszem zespoleniu jej ze sprawą robotniczą rosyjską i wogóle stoi na stanowisku skrajnego otodoksalizmu marksowskiego, pojętego w dodatku w sposób bardzo prymitywny, w którym teorya tak zw. „materyalistycznego pojmowania dziejów“ przemienia się w naiwną wręcz wiarę w jakiś automatyzm dziejowy...

Polska Partya Socyalistyczna, stojąca na stanowisku bojowem i uważająca się dlatego za jedyną prawną spadkobierczynię tej wielkiej Polskiej Partyi Socyalistycznej, która przed rozłamem odegrała tak wielką rolę w rewolucyjnych latach, uważa sprawę teoretycznego i praktycznego przygotowania walki zbrojnej o niepodległość za najważniejsze swoje zadanie. Organ tej partyi „Przedświt“ przynosi w tej mierze w każdym niemal numerze wiele pod tym względem materyału. Partya ta wydaje także systematycznie mniejsze i większe publikacye z zakresu nauk ściśle wojskowych, jak rozmaite podręczniki, rozprawki informacyjne z dziedziny strategii, geografii militarnej itp., których ocena nie może z natury rzeczy wchodzić w zakres niniejszego przeglądu.

Najważniejsze jednak teoretyczne zagadnienie, czy niepodległość polityczna Polski w dzisiejszych warunkach da się wogóle wywalczyć — „manu militari“, pozostawia ta partya niejako na boku. Wprawdzie w dawniejszej jej literaturze znajdują się zasadnicze pod tym względem rozprawy przedewszystkiem cenionego i przedwcześnie zmarłego Luśni (Krauza), ale obecnie roztrząsanie tego podstawowego problemu zajmuje bardzo mało miejsca w literaturze partyjnej. W publikacyach dzisiejszych Polskiej Partyi Socyalistycznej porusza się go najczęściej tylko mimochodem w polemikach z przeciwnikami. Ta rzekoma obojętność najsilniejszej i najstarszej obecnie z naszych partyj iredentystycznych, wobec tego naczelnego dla postronnych problemu, jest zjawiskiem najzupełniej naturalnem. Dla członków partyi bowiem, która główny swój cel upatruje w przygotowywaniu ideowem i praktycznem walki zbrojnej o niepodległość, kwestya celowości walki takiej, jako środka do zamierzonego celu, nie może istnieć psychologicznie. Trudno bowiem przypuścić, aby ludzie inteligentni i oświeceni ważyli się na robotę tak bardzo dla nich samych, jak i dla innych ryzykowną, nie mając ugruntowanego niewzruszenie przekonania, że taka właśnie robota jest potrzebną i najbardziej celową. Poza tem kierownicy tej partyi, jak wszyscy prawie ludzie praktyczni, są czystej wody empirykami. Kontynuując dzieło, rozpoczęte w roku 1905, opierają się oni przedewszystkiem na doświadczeniach w czasie rewolucyi zdobytych, z nich wysnuwając dla siebie prawidła dalszej działalności.

W zasadzie jest to zupełnie słusznem. Życie bowiem zawsze wyprzedza teoryę. Gdyby ludzkość cywilizowana czekała, aż teorya fizyki odpowie na pytanie, jak się dzieje, że ptaki latają, byłaby z pewnością jeszcze bardzo długo skazana na ikarowe wyłącznie wzloty.

Teorya też zbrojnej walki o niepodległość, w dzisiejszych warunkach wyszła z poza obozu, który się tą sprawą zajmuje praktycznie. Pełny wykład tej arcyciekawej i wielce charakterystycznej teoryi znajdujemy w książce p. t. „Sprawa armii polskiej“ napisanej przez K. M-ckiego, a wydanej w Krakowie. Dzieło to średniej wielkości (128 stron większej ósemki), napisane napuszonym stylem proroczo-biblijnym, który z jędrnością i prostotą militarną nie ma nic wspólnego, dzieli się na dwie części. W pierwszej omówiono „krytycznie“ dziejowe zasady, na których się instytucya armii polskiej powinna opierać i poddano z punktu widzenia militaryzmu polskiego ocenie trzy główne kierunki myśli polskiej z ostatnich dziesięcioleci, więc kierunek powstańczy, organiczny i socyalistyczny. W drugiej zaś autor zajmuje się wykładem pozytywnej części swojej teoryi, wtajemniczając nas w niezawodne sposoby stworzenia już teraz potężnej armii polskiej, która wywalczy nam niepodległość państwową od Rosyi. Ta druga część książki nosi wprawdzie zbiorowy tytuł „Utopii polskiej“, ale jest to tylko skromna dań, na ołtarzu zdrowego rozsądku przez autora złożona, która nie zdaje się obowiązywać go do czegokolwiek, bo w ciągu swego wykładu mówi stale o swoich przedziwnych planach w takim tonie i w taki sposób, jakby to wszystko były rzeczy, najłatwiejsze pod słońcem, tak, że tylko dziwić się wypada, dlaczego naród polski musiał czekać aż na p. M-ckiego i sam sobie w drodze konspiracyi ogólnej wielkiej armii nie stworzył...

(C. d. n.)

Izba uchwaliła wraz z licznemi dalej idącemi poprawkami referenta p. dra Adolfa Grossa, aby po pięcioletnim okresie przejściowym od r. 1916 opusty były jeszcze większe. Ustawa ta weszła już w życie i rząd obecnie stoi na stanowisku, że nie ma potrzeby obniżenia stopy podatkowej dla starych domów, natomiast uważa tylko za potrzebną, reformę postępowania podatkowego.

Komisya podatkowa nie podziela tego zapatrywania i uważa gruntowną reformą materyalną podatku domowo-czynszowego za nieodzowną i wybrała subkomitet, któremu poleciła wypracować zasady tej reformy. — W subkomitecie ścierają się jednak dwa prądy, których rzecznikami są poseł wiedeński Friedmann, jako referent, i poseł krakowski dr Gross, jako korreferent. Poseł Friedmann w swoim referacie, przedstawionym wczoraj subkomitetowi, oświadcza się za podwyższeniem kwoty potrąconej, t. zw. „Pauschalprocent" z 15 pro. na 30 procent i za obniżeniem stopy podatkowej państwowej z 26²/₃ proc. na 15 proc. dla starych domów bez wszelkiej różnicy. P. Friedmann twierdzi, że także lokatorowie będą mieli korzyści z takiej reformy, albowiem właściciele domów będą moralnie zmuszeni zniżyć oddowiednio ceny mieszkań. Na podstawie doświadczeń, poczynionych w Wiedniu, p. Friedmann dowodził, że ustawa z roku 1911 o opustach dla nowych budynków, niezupełnie prowadziła do celu, a to z powodu zwiększenia kosztów budowy i podwyższenia ceny gruntów. Wobec tego, że nowe domy, mimo opustów, nie robią konkurencyi domom starym, należy na odwrót przyznać ulgi starym domom, aby robiły konkurencyę nowym budynkom.

Na odmiennem stanowisku stoi p. dr Gross, jako drugi referent. Sądzi on, że opusty podatkowe dla starych domów będą tylko podarunkiem państwa dla obecnych właścicieli, którzy natychmiast sprzedadzą swoje domy i skapitalizują opust podatkowy w cenie kupna, tak, że nowy właściciel starego domu już żadnych korzyści mieć nie będzie i zatrzyma oczywiście dotychczasowe czynsze. Dr Gross poleca natomiast stopniowe przejście do systemu pruskiego. W Prusiech państwo odstępuje cały podatek domowo-czynszowy gminom. Należałoby, jego zdaniem, skontyngentować państwowy podatek domowo-czynszowy i nadwyżkę, według pewnego klucza, odstąpić krajom i gminom pod warunkiem, że w pewnym okresie lat nie podwyższą autonomicznych dodatków. — Ewentualna nadwyżka dochodów mogłaby też być przeznaczoną na obniżenie podatku dla małych mieszkań, na obwodowej linii miast zbudowanych.— Przy opuście podatku domowo-czynszowego obowiązywać ma zasada uwzględnienia najmniejszych mieszkań w miejscowościach, w których renta gruntowa jest niską. Oprócz tego należałoby przeprowadzić reformę postępowania i udzielić amnestyę podatkową.

Dyskusya nad temi dwoma zasadniczemi referatami rozpoczęła się i nie wiadomo jeszcze, po której stronie stanie większość komisyi. — Uchwała komisyi będzie miała wielkie znaczenie, ponieważ służyć ma za egzekutywę dla rządu przy opracowaniu projektów reformy podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego. Sz.

Zakończenie strajku węglowego w Westfalii i Nadrenii.

Strajk górników w Westfalii i Nadrenii, rozpoczęty 11 b. m., zakończył się we wtorek 19 b. m. Delegaci trzech organizacyj robotniczych: polskiej, socyalistycznej i hirschdunkierowskiej, widząc, że liczba strajkujących zamiast wzrastać, z każdym dniem się zmniejsza, uznali bezcelowość dalszego strajkowania i zwołali do Bochum zebranie okręgowe, na którem, po przeprowadzeniu gruntownej dyskusyi, uchwalono zakończenie bezrobocia. Za dalszem strajkowaniem oświadczyło się 349 delegatów, przeciwko 215, 13 wstrzymało się od głosowania. Większość oświadczyła się wprawdzie za strajkiem, ale ponieważ regulamin organizacyjny przepisuje, że rozpoczęcie strajku lub jego dalsze prowadzenie, może być uchwalone wtedy tylko, gdy trzy czwarte delegatów za tem się oświadczy, a tylu na zgromadzeniu decydującem za tem nie głosowało, więc kwestya dalszego strajku upadła.

Strajk górników trwał zaledwie 9 dni i zakończył się rychlej, aniżeli powszechnie przypuszczano. Wprawdzie od kilku dni przedtem nie ulegało wątpliwości, że wobec stale zmniejszającej się liczby strajkujących, bezrobocie nie może mieć widoków powodzenia, mimo to nie sądzono, że przywódcy strajkowi tak rychło zdobędą się na krok ten stanowczy. Ale widocznie dobrze zdawali sobie sprawę z całej sytuacyi, oraz z odpowiedzialności, na nich spadającej, skoro przyszli do przekonania, że w chwili obecnej taka droga była jedynie wskazana stosunkami, z każdym dniem dla strajkujących krytyczniejszemi.

Cokolwiek o przebiegu tego krótkiego, bo zaledwie 9 dni trwającego strajku da się powiedzieć, epilogiem jego jest klęska robotników. Złożyły się na nią przedewszystkiem trzy okoliczności: 1) brak funduszu strajkowego; 2) brak solidarności wśród górników i 3) jednostronne stanowisko rządu niemieckiego, który otwarcie stanął po stronie kapitalistów, a na rzecz strajkujących niczego uczynić nie chciał. O tem, że fundusze strajkowe nie były zbyt obfite, przywódcy wiedzieli przed rozpoczęciem strajku i z tem się też liczyli. Sądzili jednak, że uda im się przełamać jednostronne, reakcyjne stanowisko rządu, i na tym punkcie zupełnie się zawiedli. Zdawało im się, że w drodze interpelacyj, wniesionych w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim, zmuszą rząd do interwencyi na rzecz strajkujących, i że sam rząd, mając w pamięci bezrobocie w 1905 roku w tem samem zagłębiu westfalsko-nadreńskiem, oraz jego fatalne następstwa dla rozwoju całego życia gospodarczego, użyje wszelkich środków i rzuci na szalę cały swój autorytet, ażeby skłonić „baronów węglowych" do ustępstw. Liczyli dalej na nastrój opinii publicznej, która widząc hardą i pogardliwą postawę kapitalistów z jednej, a pokrzywdzenie robotników z drugiej strony, w przeważnej swej części opowiadała się za ostatnimi. Wreszcie olbrzymi strajk robotników angielskich zdawał się nastręczać dobrą sposobność do przeprowadzenia zwycięskiej walki.

Wszystkie te przypuszczenia, na których budowano powodzenie strajku, zawiodły. Przedewszystkiem zawiedziono się na tem, że rząd, pod naciskiem poważnie myślącej opinii publicznej i niemniej w szerzej pojętym interesie ogółu, zdobędzie się na akcyę pojednawczą. Tego właśnie rząd uczynić nie chciał, mimo interpelacyi w parlamencie i sejmie i namiętnej, a nawet chwilami gwałtownej nad nią dyskusyi. Zarówno w jednej jak w drugiej Izbie reprezentanci rządu zajęli tak reakcyjne stanowisko, że ono podniecać musiało „baronów węglowych" do tem większego uporu.

Mimo wszystko akcya strajkowa miałaby niewątpliwie większe powodzenie, gdyby nie brak solidarności wśród górników. Powodzenie każdego strajku zależy w pierwszym rzędzie od tego, aby rozmiary jego były jak największe, co znowu zależnem jest od solidarności i jednolitej akcyi strajkujących. Tymczasem tego najważniejszego momentu zabrakło strajkowi w zagłębiu westfasko-nadreńskiem, bo wiadomo, że organizacya centrowa nie tylko nie przyłączyła się do wspólnej akcyi trzech innych organizacyj, ale ją gwałtownie zwalczała w parlamentach przez swoich reprezentantów, w prasie i na zgromadzeniach robotniczych. I to przedewszystkiem strajkowi zgotowało klęskę, bo podkopało pod nim fundament, na którym mógł się rozszerzać, podcięło mu rozmach i rozpęd, pozbawiło zaufania do solidarności, wprowadzając równocześnie dezorganizacyę i demoralizacyę w szeregi robotnicze. Czy organizacya centrowa na tem dobrze wyjdzie, przyszłość pokaże, ale już dziś donoszą, że ten nierozważny krok będzie miał dla niej dotkliwe następstwa.

Zresztą zakończenie strajku jest tylko formalne i prawdopodobnie chwilowe. Rozgoryczenie wśród górników na właścicieli kopalń, na rząd i organizacyę centrową, zaostrza się do tego stopnia, że obawiać się należy nowego wybuchu strajku, a także i tego, że wśród samych górników przyjść może do zatargów i starć gwałtownych. Nienawiść do tych, którzy nie przyłączyli się do strajku i przez to udaremnili zwycięstwo, jest tak wielką, że w kopalniach obie strony razem pracować nie mogą i zarządy kopalń rozdzielać je muszą. Wszystkiego tego tego było można uniknąć, gdyby po stronie właścicieli kopalń i rządu była pewna doza dobrej woli. Ale tej właśnie nie było i dla tego ukończony strajk stanowić będzie jedno ogniwo więcej w długim łańcuchu niezadowolenia i rozgoryczenia wśród szerokich mas robotniczych, które już przy ostatnich wyborach parlamentarnych dały tak dobitnie temu wyraz, wybierając 110 posłów socyalistycznych.

Koniec loteryi.

(Pierwszy, ale tylko zamierzony koniec loteryi. — Z dziejów loteryi. — Pierwsze terno. — Szewc Huber, pierwszy zdobywca terna. — Senniki. — Frau Sopherl vom Naschmarkt. — Profesorowie loteryi. — Kalendarz loteryjny. — Dr Roser, pogromca loteryi. — 44, 19, 3. — Posłowie grają.)

(x.) Nie doczekał się zniesienia loteryi... Kto taki? A no — poseł do austryackiej Izby posłów, dr Roser, który przez 25 lat walczył przeciwko tej piadze ubogiej ludności. Już nawet w roku 1869 znany felietonista tutejszy Schloegl napisał loteryi nekrolog p. t. „Ostatni sennik", gdy ówczesny minister skarbu oświadczył, ze ma zamiar zniesienia loteryi liczbowej. Ta dobra chęć poszła obok wielu innych na wybrukowanie piekła, a loterya istniała dalej, zaś po ostatnim senniku wydrukowano jeszcze setki tysięcy „Senników egipskich", tudzież „Tablic o tajemnej sztuce rzucania kości."

Po raz pierwszy została loterya liczbowa zaprowadzona w roku 1657 w Paryżu przez Włocha nazwiskiem Laurentio Tonti. Państwo austryackie uszczęśliwione zostało w roku 1751 przez „lotto di Genowa". To zacne przedsiębiorstwo objął w dzierżawę hrabia Ottavio Cataldi na lat 10. Łokieć i miarka były niegdyś w pogardzie nie tylko u szlachty polskiej, ale dzierżawcą loteryi mógł być nawet hrabia. To zupełnie co innego. Dnia 21 października 1752 r. odbyło się w Wiedniu pierwsze ciągnienie. Wyszły numery 26, 81, 53, 11, 74 Pierwsze terno wartości 600 dukatów wygrał szewc Ulrych Huber.

Gdy po 10 latach upłynął pierwszy termin dzierżawy, hr. Cataldi powtórnie otrzymał ją na 8 lat. W roku 1777 dzierżawę loteryi otrzymała firma Barrasa i Ska. Czynsz był nadzwyczajnie umiarkowany, za to jednakże dzierżawcy mieli obowiązek.. wyposażyć pięć ubogich dziewcząt. W roku 1778 zamiast wyprawy dla dziewcząt, rząd nałożył na dzierżawców obowiązek opłacania na cele dobroczynne każdego roku 12.000 guldenów, aż wreszcie w roku 1788 rząd objął loteryę w swój zarząd.

Loterya mogła śmiało powiedzieć „veni, vidi, vici". Za jednym zamachem zdobyła sobie popularność. Bardzo szybko wytworzył się nowy typ ludzi pod nazwą „Lotteriebruder" i „Lotterieschwester", czyli „loteryjnicy", jak w Galicyi nazwano ich ryczałtowo. Powódź, trzęsienie ziemi, błyskawica w zimie, śmierć w „wyższych sferach", urodzenie się potworka — każdy nadzwyczajny wypadek dawał pobudkę do stawiania na loteryi. Senniki egipskie dawały pożądane informacye, czasami mróz na szybie pozostawiał znaki, które dla bujnej fantazyi wyglądały jak liczby, były także i są jeszcze osobistości, które spełniają rolę żywych senników. Po odkryciu bieguna południowego był na loteryi ogromny ruch podobnie jak po śmierci znanego śpiewaka ludowego Guschelbauera.

Senniki wcale nie odbiegły od dawnego typu. Pozostała w nich nawet niezdarna pisownia fonetyczna, n. p. „Latterwagen" zamiast „Leiterwagen" (wóz drabiniasty), albo „Thebich" zamiast „Teppich" (dywan). Natomiast znawcy i znawczynie loteryjni idą zawsze z postępem i taka pani „Sopherl vom Naschmarkt" — po waszemu n. p. pani „Antoniowa ze Szczepańskiego" — wie jaki numer ma aeroplan Blériota, albo „dreadnought", albo karabin maszynowy. Ma także loterya swoich „profesorów", którzy uszczęśliwiają ludzkość niezawodnemi sposobami trafiania „tern".

Wychodził nawet przez lat przeszło 50 kalendarz loteryjny, którego wydawcą był niejaki Jurende. Kalendarz ten podawał zawsze „ciągnienia" z ostatnich 9 lat na loteryach w Wiedniu, Bernie, Pradze i Linzu, a przytem ogłaszał statystykę liczb, które na tych 4 loteryach najczęściej i najrzadziej „wychodziły". Okazało się, że w latach od r. 1819 do r. 1826 w owych czterech miastach liczba 12 najczęściej wychodziła, zaś liczby 7 i 54 najrzadziej. Na tej statystyce „profesorowie" opierają swoje „niezawodne" kombinacye.

Kiedy dnia 19 b. m. minister skarbu Zaleski wśród oklasków Izby przedłożył jej projekt ustawy o zniesieniu loteryi, wszyscy wspominali o pośle Roserze, który zasiadał na skrajnej lewicy. Dr Roser należał przez 33 lata do Izby posłów, a przez 25 lat, a mianowicie od roku 1873 do r. 1898 każdego roku stawiał wniosek o zniesienie loteryi, gdy przy rozprawie budżetowej przychodziła kolej na rozdział p. t. „loterya". P. Roser stał się sławnym przez swoje „ceterum censeo" przeciwko loteryi. Widząc, że walka jego przeciwko loteryi liczbowej jest beznadziejna, wniósł wreszcie doktór Roser podpisaną przez posłów ze wszystkich stronnictw interpelacyę, czy minister skarbu nie byłby skłonny do zaprowadzenia w Austryi loteryi klasowej. Niestety, żaden z ministrów skarbu nie był skłonny do rozstania się z loteryą liczbową i dr Roser nie doczekał się spełnienia swoich pragnień.

Powiadają i słusznie, że dr Zaleski, znosząc loteryę liczbową, a zaprowadzając klasową, położył wielką zasługę, gdyż loterya liczbowa korzystała z kieszeni ubogich warstw ludności. Biedak często, z krzywdą dla rodziny, zastawiał poduszkę, ażeby postawić na loteryi, pewnym będąc, że „tym razem" niezawodnie wygra. Tymczasem właśnie te warstwy ludności, które dr Zaleski chce uwolnić od loteryi, nie są mu wcale za to wdzięczne. Przeciwnie, „loteryjnicy" z niekłamanem oburzeniem wołają: „Nam — to już nie wolno postawić kilkunastu centów na loteryę, ale dla panów zakładają nową loteryę". Ano — ludzi trzeba czasem przymusowo leczyć.

Oczywiście chwila tak przełomowa dla loteryi musiała się przedewszystkiem odbić na loteryi. Poruszyli się wszyscy jej amatorowie i stawiali solidarnie liczby: 44, 19 i 3. Pierwsza liczba, to lata życia ministra Zaleskiego, druga jest dniem wniesienia ustawy o zniesieniu loteryi, trzecia wreszcie liczbą miesiąca marca. Nawet ludzie, którzy nigdy nie stawiali na loteryi, tym razem uczynili wyjątek. Co więcej nawet w parlamencie posłowie z wszystkich stronnictw agitowali za ternem: 44, 19 i 3. Wielu z posłów postawiło te „numera" rzeczywiście na loteryi. Z jakim skutkiem — niejeden się nie przyzna.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 22 marca.

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa demokratycznego odbędzie się, stosownie do uchwały krajowego zjazdu z 22 października 1911 roku, we Lwowie w niedzielę 24 marca o godz. 10 rano w sali Ligi Pomocy przemysłowej (ulica Pańska l. 11 parter). 1. Rewizya programu; 2. Organizacya stronnictwa. Zaproszenia podpisali:

Dr Ernest Bandrowski. Dr Władysław Jahl.

Dzień Kościuszkowski w Krakowie. Koło T. S. L. im. Tad. Kościuszki w Krakowie urządza w niedziele, dnia 14 kwietnia br., jako w miesiącu bitwy Racławickiej, uroczystość Kościuszkowską. — Na program złożą się: Wiec oświatowy, zwiedzanie pomnika Kościuszki, uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze miejskim i zbiórka datków na pomnik Kościuszkowski na ulicach miasta. Bliższe szczegóły podamy później. Koło Kościuszki zwraca się do szerokich warstw społeczeństwa z gorącem wezwaniem, aby w jak największej liczbie do Krakowa na ten dzień pospieszyli i obecnością swoją stwierdzili cześć i pamięć dla Bohatera.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krak. Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 23 marca br., w sali 43 Coll. Nov. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. Ramułtowej: „Próby polskiej szkoły nowego typu". Dyskusya. Wnioski i interpelacye.

Wycieczkę do Szwajcaryi w miesiącu lipcu b. r. urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego". Uczestnicy zwiedzą najsłynniejsze z piękności okolice Alp. Koszta szesnastodniowej wycieczki, obejmujące bilety kolejowe III klasy pociągu pospiesznego, bilety na koleje zębate i okręty, całe utrzymanie: t. j. śniadania, obiady i kolacye w pierwszorzędnych restauracyach, noclegi w najlepszych hotelach, wstępy do wodospadów, jarów, muzeów, kościołów, tramwaje i napiwki wynoszą 288 koron od osoby.

W wycieczce mogą wziąć udział panie i panowie z poza sfer nauczycielskich. Za zgłoszonych do wycieczki uważa się tych, którzy najpóźniej do 5 czerwca b. r. złożą zadatek w wysokości 30 K od osoby. Liczba uczestników jest ograniczona, przeto lista zgłaszających się może być wcześniej zamknięta.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, plac Matejki l. 11. Na odpowiedź listowną należy załączyć markę.

Prócz powyższej urządzi sekcya w czasie wakacyj wycieczkę do Szwecyi i Norwegii i pielgrzymkę po Polsce.

„Na sieroty". Kiermasz artystyczno-kwiatowy, połączony z koncertem spacerowym oraz z losowaniem obrazów i innych dzieł sztuki i z loteryą kwiatową, na cele stowarzyszenia „Rady opiekuńczej", opiekującej się ubogiemi sierotami i opuszczonemi dziećmi, odbędzie się w niedzielę, 24 b. m. po południu, w sali resursy urzędniczej (ul. św. Jana, hotel Saski). Komitetowi urządzającemu udało się zgromadzić wiele cennych dzieł sztuki na cele loteryi artystycznej, jak również znaczną ilość ozdobnych kwiatów dla loteryi kwiatowej. — Dla dzieci i młodzieży przygotowano łakocie i różne niespodzianki. Dla tych, którzy zechcą spróbować szczęścia w loteryi, nadarza się dobra sposobność nabycia łatwym sposobem i tanim kosztem pięknych okazów do ozdoby salonów.

To wszystko, obok szlachetnego i bardzo sympatycznego celu, powinno być zachętą do wzięcia jak najliczniejszego udziału w dobroczynnem dziele.

Początek o godzinie 3 po południu. Wstęp na salę: dla dorosłych 40 halerzy, dla uczniów i dla dzieci 20 halerzy. Cena losu wynosi: na loteryę artystyczną 1 koronę, na loteryę kwiatową 40 halerzy, a na loteryę fantową dla młodzieży również 40 halerzy. Każdy piąty los wygrywa.

Z resursy urzędniczej. Ruchliwe kółko amatorskie resursy urzędniczej przygotowuje na sobotę 23 marca dwie jednoaktówki, tryskające humorem i wesołością, które z pewnością będą się cieszyć zupełnem powodzeniem z powodu doboru sił artystycznych. Odegrane zostaną: „Kleptomania" jednoaktówka B. Tyczyńskiego i „Werbel domowy" operetka z tańcami układu Gregorowicza. Bilety wcześniej nabywać można w sekretaryacie. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

W „Ognisku", stow. drukarzy i litografów (Rynek gł. 12 III p.) odbędzie się w niedzielę 24 b. m. kiermasz spożywczy w połączeniu z zabawą towarzyską. Początek o godz. 6 wieczór.

„Dziu-dżi-tsu" w Krakowie. Jutro o godzinie 4 i pół po południu odbędzie się w pałacu Puszeta przy ulicy Starowiślnej egzamin z „dziu-dżi-tsu", to jest z japońskiej samoobrony. Popisywać się będą żołnierze tutejszej policyi, którym lekcyi udzielał znany mistrz Sumakow z Warszawy; p. Sumakow już w kilkunastu miastach Austryi lekcyj takich z wielkiem powodzeniem udzielał.

Zapiski policyjne. Dzisiaj w nocy usiłowali dwaj nieznani sprawcy włamać się do sklepu jubilerskiego p. Wojciechowskiego przy ul. Szewskiej i w tym celu oderwali dolną część żaluzyi dłutem. Na szczęście policyant, pełniący służbę w Rynku, usłyszał łoskot i udał się na ul. Szewską. Sprawcy na widok policyanta zbiegli. — Dodać należy, że w roku ubiegłym usiłowali włamywacze zakraść się również do tego samego sklepu, lecz ich spłoszono.

Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowała wczoraj policya tutejsza wskutek telegraficznego zawiadomienia władz pruskich 38-letniego kupca z Katowic, Lothana Frietscha, podejrzanego o sfałszowanie kilku dokumentów. Frietsch będzie odstawiony do Katowic.

Do pracowni krawieckiej p. B. przy ul. Sławkowskiej zgłosiła się wczoraj pewna młoda pani i prosiła o przyjęcie jej do nauki kroju. Wychodząc, zabrała torebkę z kwotą 240 koron, należącą do p. A., żony profesora gimnazyalnego, przybyłej do pracowni w sprawie pewnego zamówienia. Na podstawie rysopisu wyśledzono ową panienkę w osobie 18-letniej Dory Gelbwachsówny z Podgórza; aresztowano ją wraz jej przyjacielem Franciszkiem Sitkiem, pomocnikiem fryzyerskim.

Z kraju.

Tarnów, 21 marca. (Wybory do Rady powiatowej z kuryi wielkiej posiadłości.)

Dzisiaj odbyły się wybory trzech członków do Rady powiatowej z kuryi wielkiej posiadłości. Na 21 głosujących wybrani zostali Józef Męciński, prezes Tow. wzajemnych ubezpieczeń, z Kobierzyna; Zygmunt Zawadzki z Szydłowej ad Gromniki i dr Kazimierz Jędrzejowicz, pełnomocnik dóbr ks. Sanguszków.

Rzeszów, 20 marca. (Z żałobnej karty. — Obchód Zygmunta Krasińskiego).

Pogrzeb dzierżawcy Łętowic Edwarda Ueberalla, który popełnił samobójstwo z rozpaczy po stracie syna, tudzież Józefa Ueberalla, szesnastoletniego ucznia piątej klasy gimnazyalnej w Tarnowie, zastrzelonego przypadkowo przez swego siedmioletniego braciszka, odbył się u nas dziś po południu o godzinie 2 z dworca kolei na cmentarz izraelicki, przy olbrzymim udziale publiczności. Z mów, które nad grobem wygłosiło trzech kolegów zmarłego, pokazało się, że bł. p. Józef, był wzorowym uczniem, ulubieńcem profesorów, cichym dobroczyńcą uboższych kolegów, a kochanym przez wszystkich. — Rodzina pp. Ueberallów, znana od bardzo wielu lat, w naszem mieście, ogólnie jest poważaną, to też okropny ten wypadek wywołał wszędzie najszczersze współczucie.

Uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Zygm. Krasińskiego, odbędzie się staraniem Towarzystw: T. S. L., Sokoła, Gwiazdy, Kasyna, Ogniska, Przyjaźni, Tow. Pedagogicznego, Tow. nauczycieli szkół wyższych, Straży pożarnej i t. d. w niedzielę dnia 24 b. m., jak głoszą plakaty, z następującym programem: O godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele gimnazyalnym, poczem nastąpi pochód do Sokoła, gdzie odbędzie się uroczysty poranek. W dniu tym na wszystkich oknach mają pojawić się nalepki z wizerunkiem poety.

Na wyrażenie dra Niecia, że postępowanie magistratu jest „handełesowe", dr Kraus, stając w obronie magistratu, nazwał znalezienie się dra Niecia pauperskiem, na co tenże znowu odrzekł, że za to wyrażenie należy tylko „walić w gębę". Wymiana tych parlamentarnych wyrażeń wywołała wielką wesołość na galeryi.

Powolny w swoich postanowieniach burmistrz dopiero na ajutrz na dalszym ciągu posiedzenia, na mocy regulaminu, wezwał obydwóch do porządku, co zostało zanotowanem w protokole.

Pod kołami pociągu. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Na torze kolejowym pomiędzy Przemyślem a Medyką, koło wsi Hurko, znaleziono onegdaj koło godziny 4 nad ranem zwłoki młodej włościanki, straszliwie pocięte przez koła pociągu. Ręce, nogi, głowa, leżały porozrzucane na długiej przestrzeni toru, skóra z twarzy zdarta nie pozwoliła na poznanie nieszczęśliwej. Przypuszczają, że zaszedł tu nieszczęśliwy upadek z jadącego pociągu, choć być może także niewykluczoną jest zbrodnia. Włościanka padła ofiarą przejeżdżającego koło godziny 2 w nocy pociągu pospiesznego.

Przemyśl, 21 marca. (Epidemia samobójstw. — Nieszczęśliwy wypadek).

We środę, 20 b. m., o godzinie 5 po południu, w lasku na Krzemieńcu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, podoficer rachunkowy 10 p. p., J. Kadyk, odbywający obecnie praktykę manipulacyjną w tutejszem starostwie. Zgon nastąpił natychmiast. Powodem zamachu niesnaski rodzinne w domu ojca. Denat nosił się, jak opowiadają, już od lat 2 z zamiarami samobójczemi.

Onegdaj zdarzyły się także dwa samobójstwa w koszarach. Jednym z samobójców był sierżant policyi Szeteryak, drugim kapral piechoty nieznanego nazwiska.

W ciągu czterech dni mieliśmy zatem trzy samobójstwa wojskowych.

Tegoż dnia wieczorem z ganku II piętra domu przy ul. Franciszkańskiej l. 8 spadł na bruk dziedzińca 20-letni Jakób Singer, urzędnik tutejszej filii „Assicurazioni generali", odnosząc przytem złamanie podstawy czaszki, oraz wstrząśnienie mózgu. Stan rannego, którego przewieziono do szpitala, jest groźny.

Sanacya banku. Z Frysztatu (na Śląsku) piszą nam:

Z powodu nagłego wyjazdu dyrektora Banku rolniczego we Frysztacie Franciszka Friedla rozeszła się przed paru dniami bardzo przykra wiadomość, że instytucya ta, założona przeważnie z oszczędności polskich robotników z frysztackiego, bliską jest bankructwa. Sprowadzono komisyę kontrolującą, która rzeczywiście znalazła pewne nieprawidłowości w kasowości Banku. Mimo tego egzystencya Banku nie będzie na szwank narażona, gdyż sanacyą jego zajął się lwowski Bank Związkowy. Wkładki nie będą stracone; instytucya zostanie na szczęście uratowana.

Ze świata.

Sensacya o polskiej koronie. Ostatni (25) zeszyt „Oesterreichs Illustrierte Zeitung", podaje równie sensacyjną, jak śmiałą, wiadomość, że polska korona ukryta jest u jednego z polskich magnatów, że wierna kopia tej korony znajduje się na grobie Sobieskiego w Krakowie. Zrobiłaby ta wiadomość wrażenie, gdyby nie załączona podobizna owej korony. Przedstawiona na fotografii „Oest. Ill. Zeitung" barokowa korona zestawiona z faktem, że nasz klejnot koronacyjny pochodzi z czasów gotyku, sprawia wrażenie... humorystyczne i nie świadczy zbyt pochlebnie o kulturze artystycznej redakcyi. A już wstrętne czynią wrażenie tytuły podpisane pod polską i czeską koroną: korony „pozasłużbowe". Czcigodne insygnia nasze, a zwłaszcza czeska korona, to niesłychane arcydzieło sztuki złotniczej, w większym jest szacunku w świecie historyi i sztuki, niż dorobkiewiczowskie korony niektórych północnych potentatów. Widać na tych ostatnich ślady pilnika i czuć je desinfekcyą zakładów zastawniczych...

Z życia Polonii wiedeńskiej. Piszą nam z Wiednia: Dnia 18 b. m. w wigilię św. Józefa odbył się staraniem „Strzechy" bal kostyumowy w Wiedniu przy bardzo licznym udziale uczestników. Na bal przybyło również wielu Niemców. Poloneza rozpoczął radca dworu Łoziński z p. Bełcikowską. Do kadryla stanęło przeszło 100 par. Tańce prowadził znany wodzirej p. W. Haraschin. Kulminacyjnym punktem wieczoru był mazur, odtańczony przez ośm par w krakowskich strojach. O północy złożył prezes „Strzechy" p. Łoziński życzenia wszystkim Józiom i Józefom. Zabawa trwała do białego rana.

W sobotę dnia 23 b. m., odbędzie się staraniem „Strzechy" uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego. Na obszerny pragram złożą się produkcye artystów i artystek polskich. Wieczorem tym zakończy „Strzecha" swój sezon zimowy.

Niezwykły żołnierz. Cesarz nadał szeregowcowi Piotrowi Świrczakowi srebrny krzyż zasługi. Piotr Świrczak, pochodzący z powiatu tarnowskiego, został zaasenterowany do 57 pułku piechoty dnia 2 października 1872 r. i odtąd służy ciągle w wojsku, jako dozorca koni u oficerów. Obecnie jest inwalidą pensyjnym i pełni służbę przy koniach generała Hausenblasa w Gracu. Świrczak, liczący 61 lat życia, był także dozorcą koni u generała Alboriego.

Samobójstwo posła. Niedawno poseł do Sejmu węgierskiego i prezydent Izby adwokackiej w Budapeszcie, dr Emeryk Sziwak, odebrał sobie życie podczas podróży koleją z Budapesztu do Wiednia. Oficyalnie podano ciężką chorobę nerek jako powód samobójstwa. Obecnie okazało się, że dr Sziwak odebrał sobie życie z powodu strat, które poniósł „Bank amortyzacyjny", a które dochodzą podobno do 3 milionów koron. Dr Sziwak, jeden z założycieli tego banku, włożył w jego akcye 800.000 K. Sanacya banku jest prawie niemożliwa, chodzi już tylko o likwidacyę o ile możności pomyślną. Może właściciele wkładek nie poniosą strat, jednakże akcyonaryusze otrzymają z powrotem bardzo małą część kapitału. Do akcyonaryuszów Banku amortyzacyjnego należą liczni posłowie z partyi Kossutha, tudzież kilkunastu posłów ze stronnictwa ludowego i partyi pracy. Straty banku pochodzą bądź z chybionych spekulacyj, bądź z nadużycia kredytu osobistego.

Watykan a ks. Maksymilian Saski Jak wiadomo, brat króla saskiego, ks. Maksymilian, jest duchownym katolickim, a u nas o tyle jest znany, że bywał u metropolity lwowskiego, ks. Szeptyckiego. Obecnie zajmują się dzienniki niemieckie sprawą zatargu ks. Maksymiliana z Watykanem. Mianowicie zwrócono już dawniej uwagę na to, że ks. Maksymilian, który był profesorem wydziału teologicznego na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, nagle opuścił tę katedrę i został profesorem w jednem z biskupich seminaryów. Otóż wyrzeczenie się profesury we Fryburgu zostało spowodowane przez artykuł, ogłoszony przez ks. Maksymiliana w jednym z miesięczników włoskich, a roztrząsający sprawę zjednoczenia się kościołów rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego. Jak donosi czasopismo „Der Turm", dn. 22 grudnia 1910 roku ks. Maksymilian przybył do Rzymu na wezwanie kuryi papieskiej, która poleciła mu udać się do klasztoru Dominikanów przy ulicy San Vitale. Generał zakonu, O. Cornier, na rozkaz kuryi odosobnił zupełnie ks. Maksymiliana, który miał w samotności rozmyślać nad tem, że artykuł swój napisał „inconsideratamente", to jest bez namysłu. Ks. Maksymilian odwołał wszystkie swoje błędy i podpisał dokument, wyliczający dokładnie owe błędy i zawierający odwołanie ich. Po tem poddaniu się woli papieża, otrzymał ks. Maksymilian przebaczenie. Równocześnie rektor uniwersytetu katolickiego we Fryburgu otrzymał naganę z Watykanu, a zarazem zawiadomienie, że katedra liturgii i prawa kanonicznego ma być ogłoszona za wakującą po upływie pewnego czasu, ażeby oszczędzić ks. Maksymilianowi przykrości z powodu natychmiastowego obsadzenia katedry. Czas zwłoki w obsadzeniu katedry wynosił rok. Oczywiście żaden wydział teologiczny nie mógł wobec tego powołać ks. Maksymiliana na katedrę i dopiero arcybiskup koloński, kardynał ks. Fischer, ofiarował mu katedrę w swojem seminaryum dyecezyalnem.

Czeki na opłatę prenumeraty dołączamy dzisiaj dla prenumeratorów zamiejscowych.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego zawiadamia. W niedzielę dnia 24 bm. odbędą się następujące odczyty:

Dzielnica I. (Auerspergstr. 6) 3 i pół po południu p. Edward Grabowski „Stosunki ludnościowe na ziemiach polskich".

Dzielnica X. (Quellengasse 100) o godz. 10 rano p. Roman Jabłonowski „Ziemia w układzie planetarnym“ (z cyklu odczyt II).

Dzielnica XX. (Wintergasse 29) 10 b. m. p. Mieczysław Rylski „Kapitał w gospodarce współczesnej“ (z cyklu odczyt I).

Dzielnica XXI (Brünerstr. 55) 10 b. m. rano p. Oswald Einfeld „Niemcy współczesne w świetle cyfr“.

Podziękowanie. Imieniem zarządu Tow. ochronki dla małych dzieci w Półwsiu Zwierzynieckiem, składam niniejszem gorące podziękowanie WPani Stanisławie Poprawskiej, nauczycielce muzyki, jak również całemu komitetowi za urządzenie południa muzycznego w Półwsiu siłami dzieci, na rzecz najbiedniejszych dzieci z ochronki. Czysty dochód z tego przedstawienia wyn si 103 K, które zarząd ochronki w Półwsiu obróci na wydawanie bezpłatnych obiadów dla najbiedniejszych dzieci. — Ks. Stanisław Pilchowski, prezes Tow. ochronki.

Z kalendarza. W piątek 22 marca: Krwi P. J. Katarzyny Sw.; w sobotę 23 marca: Wiktoryana i Pelagii mm.; w niedzielę 24 marca: Męki Pańskiej. Tymoteusza i Szymona.

Wschód słońca dnia 22 marca: o godzinie 5 m. 41; zachód o godzinie 5 min. 54, długość dnia godzin 12 min. 13.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 marca termometr doszedł od + 4·0 do 11·5 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 22 marca o godzinie 7 rano stan barometru 738·0 mm., termometru 0·6 Cel.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 8·6, najniższa — 8·4°. Ciśnienie powietrza 676. Kierunek wiatru południowy. Śnieg leżący w górach mokry.

Prognoza: Wiatr halny i częściowy deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Straceńcy“.

W sobotę: „Wielki człowiek do małych interesów“.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Rok 1812“.

W poniedziałek po południu: „Wesele“; wieczór: „Legion“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Eros i Psyche“; — wieczór: „Sprzedana narzeczona“.

Dział ekonomiczny.

* **O wywóz mięsa z Galicyi.** Z Wiednia telefonują nam: W Izbie handlowej odbyła się ankieta, zwołana przez państwową organizacyę kobiet przeciw drożyźnie mięsa, grożącej rzekomo z powodu projektowanej nowej organizacyi wywozu mięsa z Galicyi do Wiednia. Członkowie ankiety wyrazili obawę, że przez tę organizacyę cały wywóz mięsa z Galicyi dostanie się w ręce jednego przedsiębiorstwa, które będzie miało rodzaj monopolu. Od przedsiębiorstwa zależeć będzie, ile zechce dowozić mięsa do Wiednia, w jakiej jakości, i po jakiej cenie. Zastępca ministerstwa rolnictwa oświadczył, że projekt ten jest rozważany, ale jeszcze nie dojrzał, z powodu czego mówca nie może dać bliższych wyjaśnień, zapewnił jednak, że ministerstwo rolnictwa nie poprze przedsiębiorstwa, któreby mogło szkodzić ludności. Przewodniczący związku rzeźników Viereckel oświadczył się również przeciw wspomnianemu projektowi, jako monopolizacyi targu mięsa.

* **„Tygodnika rolniczego“**, organu Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pod redakcyą Stanisława Jasińskiego, wyszedł numer 11 i zawiera następujące pięknie ilustrowane artykuły: „Chów gęsi i kaczek“, przez Tadeusza Misiewicza. — „Doświadczenia z odmianami kartofli“, przez Stefana Węgleńskiego. — „Z praktyki gospodarskiej“ (szereg ciekawych uwag na temat hodowli i uprawy roli oraz jej właściwości). — „Z Towarzystw i instytucyj rolniczych“. — Numer zamyka urozmaicona „Kronika“, „Poradnik gospodarski“ i niezbędne wiadomości handlowe.

* **Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny na rok 1912**, pod redakcyą dyrektora Bolesława Lewickiego, opuścił prasę. Zawiera jedyny dokładny schematyzm polskich instytucyj finansowych, a w części literackiej szereg fachowych prac asekuracyjnych. „Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny“ jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

* **Ograniczenie kredytów w Banku austro-węgierskim**, spowodowane znaną enuncyacyą z kół zarządu bankowego, które się dało dotkliwie we znaki także życiu gospodarczemu Galicyi, będzie — jak nam donoszą — przedmiotem rozpraw na posiedzeniu komisyi krakowskiej Izby handlowej, zwołanem na jutro.

* **Węgiel w Królestwie Polskiem.** Węgla kamiennego w kopalniach Królestwa Polskiego, jak wykazują prowadzone obliczenia, wydobyto w styczniu b. r. 5,455.538 centnarów metrycznych. Produkcya tegoroczna w styczniu przewyższa produkcyę styczniową w roku ubiegłym o przeszło 262.000 centnarów metrycznych.

* **Podrożenie ubocznych stacyj telefonicznych.** Na telegraficzny protest przeciw podwyższeniu należytości abonamentowej za boczne stacye telefoniczne, otrzymała krakowska Izba handlowa i przemysłowa z Inspektoratu pocztowego, że ministerstwo handlu odroczyło tę podwyżkę do 1 października b. r. Sprawa ta będzie przedmiotem ankiety, którą ma niebawem zwołać ministerstwo handlu.

Teatr miejski.

„Nerwowa awantura“. Sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

P. Gabryela Zapolska zna życie i umie patrzeć na nie. Uderza ją w niem to, około czego inni przechodzą, nic nie widząc. Wzrok jej, który w pewnym okresie twórczości wybiegał w dziedziny podnioślejszych spraw i aspiracyj, znużył się tym wysiłkiem i po „Tamtym“ i „Sybirze“ błądzi teraz już tylko po regionach niższych, po różnych środowiskach życia społecznego, szuka jaskrawych konfliktów moralnych i etycznych. Więcej od wszelkich innych zjawisk uderzają obserwacyę jej depirawacye moralne i etyczne, ale że autorka „Pani Dulskiej“ robi to z talentem, że każdą sytuacyę wyrwaną życiu umie rzucić na tło zajmującego środowiska lub żywej błyskotliwej akcyi, że zawsze znajduje się w niej ostra dawka pieprzu, więc każda jej sztuka zajmuje, daje powód do żywych komentarzy, staje się wypadkiem teatralnym. Widownia, wietrząc zatarg z moralnością, śledzi za akcyą sceniczną, w oczekiwaniu ekscytujących wzruszeń, które Zapolska umie po mistrzowsku przygotowywać.

Według tej recepty zrobione są ostatnie dwie równocześnie prawie na targ teatralny rzucone sztuki autorki „Skiza“, a mianowicie grana w Warszawie z niezwykłem powodzeniem „Kobieta bez skazy“ i wystawiona w Krakowie i we Lwowie niemal równocześnie „Nerwowa awantura“. Jest pewna kategorya publiczności, która w pierwszej sztuce widzi tylko parawany i dobywające się z poza nich swywolne krzyki, w drugiej dwa łóżka w pokoju hotelowym, salę gry w Monte Carlo i wynoszonego z niej przy zgromadzonych świadkach trupa samobójcy. Tego rodzaju szczegóły są jednak tylko podręcznemi akcesoryami, wplecionemi w budowę sztuki pomyślanej zawsze i skonstruowanej z talentem pierwszorzędnym, ze znajomością sceny, jej efektów a zarazem upodobań publiczności zdumiewającą. „Kobiecie bez skazy“ etycznie nie odpowiednie założenie zamknęło drogę do scen krakowskiej i lwowskiej — choć każda ze sztuk współczesnego francuskiego repertoaru zarówno w założeniu jak przeprowadzeniu dziesięćkroć więcej narusza etykę i moralność. W „Nerwowej awanturze“ konstrukcya jest bardziej przedmiotową, tendencya sztuki złagodzona jaskrawym rysunkiem scen i epizodów, odstraszających gorzką prawdą, jest poniekąd puklerzem ochronnym dla samej koncepcyi artystycznej.

Lekkoduch i utracyusz Frankowski, obywatel ziemski, sprzykrzywszy sobie cnotliwe życie na łonie rodziny, opuszcza żonę i dzieci i z młodą, niedoświadczoną dziewczyną, która w domu jego pełniła obowiązki nauczycielki, ucieka na Rivierę. Tam rozpoczyna się odrazu tragedya. Frankowski przegrał do grosza wszystkie pieniądze, jakie zdołał zabrać z domu. Z Nicei musiał uciekać chyłkiem nie zapłaciwszy rachunku hotelowego, a po przybyciu do Monte Carlo nie wie co począć z sobą i z Maryą, która poszła za nim z miłości, a teraz z bólem i trwogą oczekuje swojego losu, widząc, że Frankowski nie kocha jej i że ona jest dla niego kulą u nogi. Spotkany przypadkowo Polak Romański odgaduje tragiczny los nieszczęsnej dziewczyny i usiłuje ją ratować, daje jej nawet pieniądze na wyjazd. Ona decyduje się wyjechać, ale Frankowski, dowiedziawszy się o tem, zmienia taktykę, staje się znowu czułym adonisem i odbiera jej te pieniądze.

W akcie drugim rzecz dzieje się w salach gry w Monte Carlo. Przez scenę przelewa się tłum obieżyświatów, szych, nędza, prostytucya, samobójstwo, lichwa. Wśród tej zgrai wykolejeńców Frankowski i Marya. Przez dni kilka sprzyjało mu szczęście, potem przegrał wszystko, w końcu kradnie bransoletę prostytutce żydowskiej z Galicyi, która, poznawszy, z kim ma do czynienia, proponuje mu posadę naganiacza w domu gry, jaki ma zamiar założyć w Paryżu. Frankowski, nie mając nic już do stracenia, ofertę przyjmuje, ale Marya, dowiedziawszy się o tem, usiłuje obudzić w nim resztki sumienia i uczciwości, a gdy to nie pomaga, pakuje mu kulę w łeb.

Taki pospolity dramat, wyrwany życiu, stanowi osnowę „Nerwowej awantury“. Jak wszystkie sztuki Zapolskiej, wykazuje on ogromne zalety sceniczne, daje żywą, błyskotliwą akcyę, wprowadza całą galeryę figur i typów, wybornie zaobserwowanych, o odrębnym wyrazie, charakterystyce ujętej kilku świetnemi rysami, jak ów dziennikarz nocny, raz do roku wyrywający się z warsztatu nocnego, aby odetchnąć oszałamiającą atmosferą wykwintu domu gry, lub owa międzynarodowa kokota Peruwianka rodem z Drohobycza. Niepodobnemi i niejasno tłomaczącemi się postaciami są ów Romański, prowadzący idealny romans ze skazaną na śmierć suchotnicą, a odgrywający w sztuce rolę owego „nieznajomego“ który pełni tu funkcye rezonera.

„Nerwowa awantura“ bawi oko i nuży nerwy. Chwilami przebłyskuje tu promień idealniejszych myśli i porywów, ale brutalna rzeczywistość odzyskuje dominującą swą rolę i wyciska swe piętno na sztuce.

Grano „Nerwową awanturę“ w kilku rolach doskonale. P. Jarszewska miała nareszcie, po dłuższym okresie czasu, sposobność wykazać, że talent jej w odpowiednich warunkach umie stworzyć całą gamę akcentów dramatycznych i związać je logicznie z postacią nawet tak skomplikowaną, jak Marya. W kreacyi jej było wszystko, co chciała mieć autorka, a wszystko miało wyraz bardzo artystyczny i silny podkład psychologicznego odczucia. P. Junoszy można roli Frankowskiego szczerze powinszować, gdyż jako przystająca do jego indywidualności dała mu wdzięczne pole do rozwinięcia gry bardzo zajmującej, do stworzenia typu o zdecydowanych ujemnych rysach, pojętego doskonale i opanowanego konsekwentnie. W innych rolach zbierały zasłużone uznanie i oklaski pp. Górska (Peruwianka), Morozowiczówna, Krysińska, pp. Sosnowski, Bończa i Siemaszko.

W. Pr.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Nowe książki.**

— **Al. Barwińskiego**, „Dzieje powszechne“. Część II (nowożytna) dla seminaryów naucz., zaliczone w poczet książek szkolnych, już wyszły i są do nabycia po cenie 2 K 80 h. w c. k. wydawnictwie książek szkolnych i w księgarniach.

Maryan Wileńczyk: „1812“. Tragedya w 5 aktach. Kraków. Spółka nakładowa „Książka“.

Stanisław Tomkowicz: „Przyczynki do historyi kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku. Z 11 tablicami. Lwów, 1912. Nakładem Tow. popierania nauki polskiej.

Tadeusz Rittner: „W obcem mieście“. Nowele. Lwów. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Oswald Balcer: „Przygodne słowa“. Słowem i wstępem poprzedził Ignacy Chrzanowski. Lwów. Nakładem B. Połonieckiego.

Michał Sokolnicki: „Generał Michał Sokolnicki“ 1760—1815. Warszawa 1912. (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Tom XI).

Jadwiga Podhorska: Skarga. Część druga. — Majaczenia letniego wieczoru. Kraków, 1912.

Antoni E. Balicki: Zygmunt Krasiński. W setną rocznicę urodzin. Kraków, 1912. — Nakładem komitetu ku czci Krasińskiego.

Rocznik Przemyski Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu. Tom I. Za rok 1909/11. Pod redakcyą F. Przyjemskiego. Przemyśl, 1912.

Juliusz Kleiner: Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli. Tomów 2. Lwów. Nakładem Towarzystwa wydawniczego.

Jan Korwin: Humoreski. Lwów. Księgarnia Karola Juffy. 1912.

Emigracya sezonowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca.

Wczoraj odbyte posiedzenie ankiety emigracyjnej stało pod znakiem wychodztwa kontynentalnego sezonowego. Jako eksperci zasiadali: rolnik Wojciech Adamczyk ze Skowierzyna w Galicyi, posłowie Daszyński, Jan Folis, red. Kusznir ze Lwowa, poseł Haller, duszpasterz Hanyckij z Katowic, Andrzej Lodz i Jan Szerzer rolnicy z Galicyi, radca rządu i zastępca dyrektora kolei państwowych, poseł dr Ignacy Wróbel i Mikołaj Zajaczkiwskij ze Lwowa, inspektor „Narodnej Torhowli“.

P. Daszyński omawiał w dłuższej mowie powody emigracyi kontynentalnej z Galicyi do państwa niemieckiego, Francyi, Danii i Szwecyi, oddziaływanie tej emigracyi pod względem gospodarczym, społecznym i moralnym. Skreślił zwłaszcza obecny stan traktatów robotniczych i sposób ich przestrzegania. Żywo wystąpił za ustawowem uregulowaniem pośrednictwa pracy zagranicznej przez państwo lub kraje, za zaprowadzeniem osobnych legitymacyj robotniczych, za utworzeniem urzędów kontrolnych i domów emigracyjnych nad granicą, w końcu za stworzeniem organów fachowych w państwach Europy, w których robotnicy mają robotę sezonową, organów, któreby badały stosunki emigrantów austryackich, i zdawały o tem sprawę mającemu się utworzyć urzędowi emigracyjnemu i zastąpiły biura pośrednictwa pracy.

Pp. Kusznir i Hanyckij omawiali stosunki polskiej i ruskiej emigracyi sezonowej. P. Haller zaproponował zaprowadzenie ubezpieczenia robotników sezonowych od wypadków. Pos. Wróbel domagał się ustalenia odpowiedzialności agentów za wykonanie umów z robotnikami.

Omawiano też sprawę uregulowania emigracyi zamorskiej, sprawę werbowania, agentów itp. P. Hanyckij wskazał na konieczność pouczania emigrantów przed emigracyą jeszcze. Poruszono też potrzebę założenia urzędu pośrednictwa pracy za morzem i oddziałów emigracyjnych przy konsulatach. Pp. Adamczyk, Lodz i Szerzer podali do wiadomości własne doświadczenia z emigracyi.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 22 marca)

Akcya wojenna.

Konstantynopol. Porta otrzymała wiadomość, że rząd włoski postanowił nie rozpoczynać na razie ofenzywy, ani w Tripolisie, ani w żadnym porcie tureckim.

Wojna i epidemie.

Paryż. Z Tripolisu donoszą, że w armii włoskiej panuje wielkie zdenerwowanie z powodu długiego trwania wojny i licznych chorób epidemicznych. Najbardziej daje się żołnierzom we znaki meningitis.

Włochy i Rosya.

Petersburg. Dnia 27 b. m. Sazonow wygłosi w Dumie exposé sytuacyi zagranicznej. „Birżewyje Wiedomosti“ oświadczają, że wszystkie pogłoski, jakoby między Włochami a Rosyą zawarta została umowa co do wspólnego postępowania w Dardanelach, nie są prawdziwe. Sazonow jest zwolennikiem polityki pokojowej, o czem świadczy jego odpowiedź, udzielona bawiącym obecnie w Petersburgu delegatom komitetu macedońskiego, którzy chcieli uzyskać od Rosyi przyrzeczenie ponownej, czynnej akcyi w Macedonii. Sazonow odpowiedział, że obecna chwila jest niestosowna i prosił delegatów, aby starali się utrzymać w Macedonii pokój.

Petersburg. Zaprzeczają tu pogłoskom o mobilizacyi floty czarnomorskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 22 marca.

Kasy oszczędności i pożyczki hipoteczne.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych wydał, z okazyi specyalnego wypadku, pouczenie dla Kas oszczędności, w którem wskazuje na ustawę o opiece mieszkaniowej i oświadcza, że Kasy oszczędności, bez dalszego zapytania, mają udzielać pożyczek hipotecznych na domy, zbudowane w myśl ustawy mieszkaniowej, chociażby ta hipoteka przewyższyła bezpieczeństwo pupilarne, ponieważ państwo za to gwarantuje.

Potiorek ministrem wojny.

Wiedeń. Jutro przybędzie tu hr. Khuen-Hedervary, którego cesarz przyjmie w niedzielę na posłuchaniu.

W kołach węgierskich wymieniają jako przyszłego ministra wojny, obecnego szefa rządu krajowego w Bośni, generała Potiorka.

Rosyjscy stypendyści w Galicyi.

Chełm. Chełmskie bractwo prawosławne uchwaliło w roku bieżącym wysłać kilku swoich stypendystów do Galicyi na naukę gospodarstwa mlecznego w ludowej mleczarni spółkowej.

Strajki.

Berlin. Strajk w Saksonii rozszerza się. Między strajkującymi a policyą przychodzi do ostrych starć. — Wczoraj aresztowano socyalistycznego posła Winklera, który namawiał do strajku.

Praga. Strajk w czeskich okręgach węglowych rozszerza się.

Przyjęcie minimalnej płacy.

Londyn. Izba gmin przyjęła dziś w drugiem czytaniu bill o płacy minimalnej 348 głosami przeciw 225 głosom.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Londyn. Przypuszczają, że dziś może rozstrzygnie się los gabinetu Asquitha. W łonie partyi konserwatywnej i w łonie partyj liberalnych nie ma jednak jednomyślności co do projektu o ustawie o płacach minimalnych. Sądzą jednak, że przecież znajdzie się większość dla tego projektu i że chwilowo do zmiany gabinetu nie przyjdzie.

Ruchy wojsk niemieckich.

Moskwa. „Utro Rossii“ donosi, że wojska pruskie przysunięto do granicy rosyjskiej, na odległość 120 klm. od Warszawy w Ortelsburgu rozlokowano pułk piechoty.

Cesarz i kanclerz.

Berlin. Niektóre dzienniki donoszą, że kanclerz Bethmann Hollweg wniósł w tym tygodniu dymisyę, z powodu czego cesarz zamierzał odroczyć swoją podróż. Cesarz udał się do Bethmann Hollwega i prosił go, aby dymisyę cofnął i odroczył ją przynajmniej do powrotu cesarza z Korfu. Kanclerz zgodził się na to, poczem cesarz zdecydował się wyjechać.

Premier na wiecu.

Ateny. Na olbrzymim wiecu, przy udziale 30 tysięcy osób, przemawiał prez. gab. Venizelos, który wzywał do polityki spokoju i prosił o głosowanie za całą listą kandydatów rządowych.

Konstantynopol. Sułtan wyśle do cesarza Wilhelma do Korfu specyalną misyę.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 22 marca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Głąbiński zgłosił wniosek o nabycie dóbr lasowych w Galicyi na podstawie ustawy z 15 kwietnia 1890 roku.

Po przemowach mówców generalnych zakończono pierwsze czytanie ustawy wojskowej, którą odesłano do komisyi i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami komisyi legitymacyjnej, w sprawie weryfikacyi wyborów.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna uchwaliła uznać wybory posłów: Buzka, Raucha i Kleskiego.

Koło polskie o kanałach.

Wiedeń. W Kole polskiem toczy się dziś w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą kanałową. Dyskusya ta jest bardzo ożywiona, prawdopodobnie jednak nie zakończy się żadną uchwałą, tylko wyznaczeniem mówców do pierwszego czytania w Izbie. Wielu mówców domagało się, aby w ustawie ustalony był najdalszy termin zakończenia budowy kanałów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 marca.

Zemsta bandytów. Pisma warszawskie donoszą: Przed półrokiem bandyci napadli w lesie Gąbińskim pod Warszawą na kupca S. Włoskiego. Po napadzie aresztowano 3 z bandy. Pozostali, postanowili się zemścić na owym Włoskim. Zatrzymali w tym celu w tymże lesie 3 fury poszukując owego kupca. Przy tej okazyi ograbili wszystkich jadących temi furami kupców żydowskich i ciężko ich poranili.

Niejakiemu Bałdydze, którego bandyci wzięli pomyłkowo za „grubego kupca“ Włoskiego, przez zemstę obcięli nos i uszy; jest on konający.

Policya w znacznej liczbie zaczęła poszukiwać bandytów i aresztowała we wsiach okolicznych 10 osób, a wśród nich takich, których napadnięci poznali, że brali udział w napadzie.

Napad na księdza. Z Łodzi donoszą: Wczoraj na szosie pomiędzy Głownem a Domaniewicami napadło 2 młodych ludzi na powracającego z Łowicza ks. Zaleskiego. Jeden z napastników wskoczył na bryczkę i zaczął zadawać księdzu razy po głowie. Woźnica wystrzelił, raniąc jednego z napastników w nogę. Ranionego aresztowano. Zeznał on, iż wraz ze zbiegłym towarzyszem popełnił w roku zeszłym świętokradztwo w kościele domaniewickim, zabierając wota z obrazów i pieniądze ze skarbony.

Ucieczka i uwięzienie rozbójnika. Z Baku telegrafują:

Głośny na Kaukazie rozbójnik-milioner Man Szyrwanskij, który niedawno zbiegł z więzienia, powrócił do swego majątku, porwawszy po drodze dwie kobiety. Silny oddział policyi i wojska otoczył dwór milionera-rozbójnika i po kilku godzinach udało się Mana Szyrwanskiego ubezwładnić i wraz z dwoma jego towarzyszami przewieść z powrotem do więzienia.

Odroczenie wszechświatowej wystawy w Tokio. Pisma warszawskie donoszą: Tutejszy konsul japoński, p. Bronisław Geldfeder, komunikuje nam:

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych w Tokio zawiadamia, że wielka wystawa japońska, która miała się odbyć w roku 1917 w Tokio, została z przyczyn specyalnych odłożona na czas nieograniczony.

Zmarli:

W Leysin w Szwajcaryi zmarł dr Stanisław Miszewski, ordynator szpitala dla dzieci w Warszawie, przeżywszy lat 39.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu naszej nieodżałowanej córki i siostry,

ś. p. Janiny Wójcikówny

nieśli nam słowa pociechy i współczucia, oraz wzięli udział w odprowadzeniu Jej na miejsce wiecznego spoczynku, nie mogąc w inny sposób wyrazić naszego podziękowania, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 89·85. Renta koronowa węgierska 89·50. Akcye austr. zakł. kred. 650·25. Akcy. węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 337·75. Akcye Unionbanku 626·—. Akcye Bankvereinu 543·75. Akcye Landerbanku 542·25. Akcye kolei państwowych 732·—. Lombardy 106·25. Akcye fabryki broni 889·—. Akcye tytoniowe 839·50. Alpiny 987·25. Rima-Muranyi 723·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 244·—. Ruble 254·50. Skoda 731·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 22 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 204·60 Tow dyskontowe 188·25.

Usposobienie: wzmocnione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 21 marca 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— , 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 96·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·—. 4½-pr Listy zastawne Banku krajowego 98·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 96·30. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·25 92·25. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 98·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 96·25 94·25. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90·— 90·91 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-prc. Obligacye kolejowe 96·— 96·50.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·— 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·20 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc listy miasta Warszawy 93·15 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 482·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 445·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·50 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·— rb., Lilpop 132·50 rub; Rudzki 198·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb., Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·35.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·30 do 11·40; pszenica na maj 11·32 do 11·33; pszenica na październik 10·62 do 10·63; żyto na kwiecień 9·66 do 9·67; — żyto na październik 8·65 do 8·66; owies na kwiecień 9·77 do 9·78; owies na październik 8·52 do 8·53, kukurydza na maj 8·68 do 8·69; kukurydza na lipiec 8·62 do 8·63; kukurydza na sierpień 8·63 do 8·64; rzepak na sierpień 15·79 do 15·80.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pogoda.

Syrolina „Roche“ i jej znaczenie

Berno we wrześniu 1910.

Niżej podpisany zarząd kolonij wakacyjnych pozwala sobie niniejszem po ukończeniu tegorocznych wakacyj, donieść z wyrazami serdecznego podziękowania, że i tego roku Syrolina, przepisana wychowankom kolonij przez lekarzy, działała znakomicie.

Berneńska kolonia wakacyjna w Gross Allersdorf.

Dom Maryi w Bazylei. dnia 2 października 1911.

Już od dłuższego czasu oddaje mi znakomite usługi Pańska Syrolina przy katarze, bólu gardła i influency. Chciałabym bardzo ten wyśmienity Pański środek leczniczy zastosować u biednych chorych, których pielęgnuję jako siostra miłosierdzia, aby dać im możność do uzyskania napowrót zdrowia przez użycie Pańskiego wzmacniającego środka leczniczego.

Siostra miłosierdzia G. Kongregacyi św. Krzyża.

Dom sierocy w Brüdingen. Poczta Maxstadt 2 września 1911.

Z przyjemnością donoszę Panom, że Syrolina „Roche“ oddała nam wielkie usługi; szczególnie nadaje się ona znakomicie do zastosowania przy influency — i przy tym podobnych chorobach nie znam innego środka zapobiegawczego, jak Syrolina „Roche“. Wszystkim, którzy go tylko zażywali, pomógł on znakomicie.

Siostra Marya Franciszka opiekunka chorych.

Dom sierocy. Pépinville 23 sierpnia 1911.

Pozwalamy sobie z przyjemnością donieść WPanom, że przy użyciu Syroliny „Roche“ u naszych dzieci, otrzymaliśmy ku naszemu zupełnemu zadowoleniu znakomite skutki. — Pomógł on znacznie dzieciom naszym przy kaszlu i bólu gardła — gdyż po zażyciu Syroliny „Roche“ dzieci uczuły wielką ulgę.

Siostra Marya Leo przełożona domu naszego Jezus

1284/5 2 6

Ul. Graniczna l. 2, II p.

2 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica, do wynajęcia od 1 kwietnia. 2899 1 2

Posada

do objęcia dla panny izrael. lub praktykanta z praktyką biurową. Wymagany jest język polski i niemiecki, biegłość w rachunkach i czytelne pismo. Reflektanci z fachu korzennego mają pierwszeństwo. **Maurycy Finker w Krakowie**, ul. Dietlowska 23. 2894

4 hale mające razem 500 m.²

na cele przemysłowe do wynajęcia. Groble 5. 165 2 0

Droguista

egzaminowany, dobrze polecony, poszukuje posady od 1 kwietnia, ewentualnie później. Zgłoszenia **A. 50 poste rest. Kraków.** 2904 1 3

Okazyjnie do sprzedania.

Kamienica I piętrowa, z ogrodem z frontu za 58.000 kor., oraz II piętr. za 64.000 kor., z nowoczesnem urządzeniem, prócz tego kilka kamienic II i III p. z nowoczesnemi urządzeniami lub bez, korzystnie za niewielką dopłatą, jak niemniej kilka majątków ziemskich mniejszych i większych do kupna i dzierżawy, oraz will i domków z ogrodami. 2905 1 3

Zgłoszenia: Stanisław Ropski, Kraków, ulica Szewska l. 26, Dom dla Handlu i Przemysłu, Gł. biuro rządowo uprawnione kupna i sprzedaży.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 41 0

Udzielam lekcyj

oddzielnych i zbiorowych języka niemieckiego i francuskiego. Cena zbiorowych 2 kor. miesięcznie, oddzielnych według umowy. Studencka 5, I p., na prawo. 2609 3 3

Do sprzedania

willa drewniana o kilku pokojach w górskiej okolicy, 10 minut piechotą od kolei. Wiadomość: Biuro „Reklama“ pod znakiem **„Willa“**, Kraków, ulica Krowoderska 15. 2559 8 0

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2601 5 5

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. albertów), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe**, fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie**, a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 29 0

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ulica Karmelicka 9, parter.** 2443 10 12

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro, drzwi na prawo. 1919 11 15

Kupuję

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. — W. Dobrowolski, Aryańska 11. 2258 9 20

Do wynajęcia

mieszkania od 1-go lipca b. r., na placu Matejki l. 5, w nowo budującym się czteropiętrowym domu, składające się z 5, 4 lub 3 pokoi, kuchni, przedp., łazienki, pokoju dla służby, spiżarni, balkonu, erkieru, pieca kuchennego, zwykłego i gazowego, dwóch wind osobowych i towarowych, oświetlenia elektrycznego i gazowego i telefonu. Wiadomość: Zacisze 10. 2825 3 3

Powozy półkryte

nowe i używane, na gumach i zwykłych kołach; wózki resor., kryte, poleca **S. Mudry, Kraków,** Franciszkańska 4. 2656 2 6



Elegancki i trwały jest prawdziwy

PALMA

kauczukowy obcas do obuwia. 2858 1 4

Pieski pinczery

małe, 10 tygodni mające, są do nabycia. Podwale l. 3, parter, na lewo. 2886 1 2

Dla restauracyi

większego przedsiębiorstwa fabrycznego poszukuje się od 1 maja, ewentualnie później, dzielnego, żonatego **dzierżawcy restauratora,** katolika. Reflektanci z dowodami uzdolnienia, z dobremi referencyami, a mówiący po niemiecku i po polsku, zechcą wnieść oferty do Administracyi „N. Reformy“ pod **2878.** 2878 1 3

Nowo otworzona

Mleczarnia

połączona

ze sprzedażą ciast cukierniczych

przy ul. Straszewskiego 24, vis-à-vis Uniwersytetu

poleca wyborne mleko słodkie i kwaśne, masło deserowe i kuchenne, sery krajowe i zagraniczne. — Podaje się śniadania i podwieczorki. **Wybór pism.** Na żądanie dostarcza się mleko do domów. — Z poważaniem

2893 1 2 **Marya Lewińska.**

Mała parcela

(50 do 80 sążni) w śródmieściu, lub najbliższej jego okolicy, potrzebna. — Może być w głębi z prawem przejścia. Oferty dla **B. D.** przyjmuje Biuro Uniwersytetu Ludowego 16. 2889

Praktykanta

przyjmie zaraz handel towarów korzennych (pokoje do śniadań) **Michała Hanusza, Kraków,** ul. Karmelicka l. 46. 2682 5 6

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. naprzeciw głównego gmachu Magistratu całe II-gie piętro, składające się z 9 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, strychu i piwnicy. Wiadomość: ul. Poselska l. 9, I p. 2653 2 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140** .42 10 0

Farby, pokosty

lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien itp. — **Szczotki do froterowania** ręczne i nożne. — Masę francuską. — Środki do tępienia pluskiew i moli — poleca najtaniej 1398 15 104

SPORN i SKA

Kraków, Floryańska 14.

Towarzystwo Kredytowe dla handlu i przemysłu w Podgórzu

rozpoczęło swą działalność z dniem 20 marca 1912 r.

w Rynku gł. pod L. 3.

Towarzystwo przeprowadza na rachunek członków wszelkie transakcye finansowe w granicach statutem określonych — **przyjmuje wkładki oszczędności za oprocentowaniem po 5%** od sta od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszów.

Do przystąpienia w charakterze członków zaprasza P. T. Publiczność

2846 1 3 *Dyrekcya.*

NA SEZON WIOSENNY

o 30% taniej niż wszędzie

w magazynie ubiorów męskich

A. Gastman - - Kraków, Grodzka 42.

Wielki wybór ubrań modnych według najnowszych fasonów z materyj angielskich i francuskich. — Najnowsze zarzutki. — Największy wybór uniformów dla P. T. Studentów. — Uprasza się Szan. P. T. Publiczność o łaskawe przekonanie się o dobroci i taniości. 2298 3 0

Farbiarnia, chemiczna pralnia Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4—8.**

Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15.**

Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast.

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy. 2907 1 4

Praktykant

mający kilka klas szkoły średniej lub **panna** muzykalna znajdzie pomieszczenie w **Księgarni Polskiej,** Kraków, Floryańska 35. 2698 3 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 kwietnia 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, pokój dla służby, oświetlenie elektr., przy ul. Kremerowskiej 6. Wiadomość na miejscu. 2719 6 12

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 35 0

Do wynajęcia

od 1 kwietnia mieszkanie na I piętrze, składające się z 3 pokoi, kuchni i łazienki, przy ul. Szpitalnej l. 3, nadaje się również na biuro. Wiadomość między godziną 10 a 1 przed poł. w składzie mebli przy ul. Szpitalnej 6. 2688 3 3

Pomocnik

handlu korzennego potrzebny zaraz. — Zgłoszenia pod **F. G. 52** poste restante Kraków główna poczta. 2737 3 3

Cukiernia mała

z pracownią jest tanio do sprzedania. Wiadomość **K. K. 666 poste rest. Kraków.** 2615 3 3

Sklep i warsztat blacharski

z całem urządzeniem, połączony ze sprzedażą nafty, od 40 lat instniejący, zaraz do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie. Szpitalna 21. 2811 4 5

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 2830 2 8

Absolwent

szk. handlowej w Krakowie, mający rok praktyki biurowej, szuka odpowiedniej posady od 15 kwietnia b. r. **I. F.** poste restante **Alwernia.** 2814 2 3

1 koroną! tygodniowo

można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 2874 1 5

Ulica Staszica 6, I piętro

2 pokoje z przedpokojem i kuchnią za cenę przystępną od 1 kwietnia do wynajęcia. 2866 2 3

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę

w Wielki wtorek

SIERMONTOWSKI

fabryka wyrobów cukierniczych - KRAKÓW. 2870 2 10

Do sprzedania

duży stół kuchenny z płytą jaworową, nadający się także dla krawca lub restauracyi; łóżko politurowane, oraz wielka szafa na naczynia. Rynek 34, II p., na prawo. 2862 2 2

Dom

z ogrodem, 223 sążni kw. w Zwierzyńcu l. 169 do sprzedania. Wiadomość na miejscu w poniedziałek, środę i sobotę od 3 do 6. 2847 2 2

2 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, kuchenka gazowa, przy ul. Studenckiej l. 5, na I p., do wynajęcia od kwietnia. Wiadomość u stróża. 2851 2 3

Do większego biura

handlowego w Krakowie poszukuje się **panny,** znającej dokładnie stenografię polsko-niemiecką, oraz piszącej biegle na maszynie. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia nadsyłać należy do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. św. Marka 21 pod „**K. F. 40**“. 2845 2 3

Kupię kamienicę

2—3 piętrową, ile możności wolną od podatku. Zgłoszenia listowne pod **O. S. J.** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego 2835 3 4

Filipowa, akuszerka

mieszka przy ul. Słowiańskiej 2, parter 2523 6 6

Kupuje i sprzedaje

różne meble, fortepiany krótkie, pianina, broń i t. p. Handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana l. 28. 2839 3 20

Ziemniaków 1000 korcy

dobrzanów białych, zdrowych, plennych, sprzeda **Bolesław Charzewski, Pnikut** p. Krukienice, stacya kolejowa Mościska. 2844 3 3

Pomocnik

do handlu delikatesów potrzebny zaraz. **Floryan Zwoliński, Lwów, Hetmańska.** 2829 3 3

Panna

bez posagu, ale miła i młoda, pragnie poznać mężczyznę z wyższem wykształceniem od lat 26 do 38, w celu matrymonialnym. Okazicielowi biletu kolejowego 1044 poste rest. **Kraków.** 2896 1 2

Przystojny brunet

lat 26, handlowiec, z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze w celu zawarcia małżeństwa, panny lub wdowy z posagiem, któraby dopomogła mu do otwarcia własnego interesu. Zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z fotografią **Z. W. 94** poste restanta **Rzeszów,** główna poczta. Anonimy bezcelowe. 2895 1 2

Starsza panna

inteligentna dla braku znajomości wyszłaby za wdowca lub człowieka starszego, inteligentnego, na stanowisku. Zgłoszenia nieanonimowe. **Marya** poste restante **Kraków 2.** 2853 2 2

Zarostu u kobiet

i włosów z miejsc, gdzie ich nie potrzeba, nie usuwa żaden środek tak **na zawsze,** jak nasz wynalazek, który niszczy korzenie włosów do tego stopnia, że ich **nowy porost** jest niemożliwy. Także dla mężczyzn polecenia godny zamiast golenia. Chemiczna fabryka Paracelsus, Sternberg, Morawa. Kto chce usunąć **piegi, wypadanie włosów, czerwoność nosa,** wogóle wszelkie skazy piękności, niech się zwróci do nas. Zapytania 2 korony. 2827 2 2

Sklep duży do wynajęcia.

Długa 27. 134 25 0



2417 7 0

Poszukuje się

intel. panny, izr., władającej językiem polskim i niemieckim, na pół dnia do 7-letniej dziewczynki. Zgłoszenia pisemne do biura dzienników Błochowej, ul. św. Gertrudy 23, Kraków. 2872 2 3

Jaja wylęgowe do sprzedania:

6 jaj rasowych gęsi emdeńskich 10 K, 6 jaj kaczek Peking 3 korony, loco **Sidzina Szlachecka, Dwór,** p. Skawina 2782 3 3



2723 5 0

Do rozsprzedaży chleba

we wszystkich miastach Galicyi poszukuje się **zastępców** za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pod „B. W.“ poste rest. Kraków. 2875 2 2

W willi

(ze 4 stron światło) 4 lub 5 pokoi, elektryka, gaz, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, oraz osobno **pokój i kuchnia,** do wynajęcia od 1 kwietnia. Groble 5. Wiadomość u właściciela. 161 5 0

Na śluby

chrzty polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, — **Piotr Guzikowski Groble 5.** Telefon 336. 160 6 0

Dwie parcele

budowlane, z budynkiem parterowym, w Dz. IV, sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod **„Parcele“** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 2838 2 5



Dlaczego wzmaga się używanie Dra Oetkera proszku do pieczywa z miesiąca na miesiąc, z roku na rok?

1. Ponieważ jest niezbędnym przetworem do przyrządzenia wybornych i zdrowych babek, wszelkiego rodzaju pieczywa i łatwych do strawienia legumin.

2. Ponieważ zupełnie wyłącza wszelkie nieudanie się, na jakie jest się narażonym przy użyciu zacieru względnie drożdży tu i tam.

3. Ponieważ przepisy, które niezliczone razy okazały się wybornemi i zostały wypróbowane we własnej kuchni, rozdaje się w pięknych książeczkach zadarmo opłacone.

Spróbować samemu, a znajdzie się jeszcze więcej powodów. 75 2 2

Dostać można wszędzie!

Mais 4/4 · Mais 5/3 · Mais Monopol

FABRYKA TUTEK w Krakowie J. Majewski i Ska poleca swoje wyroby „HAREM“

z bibułki egipskiej „verge combust“ spalające się bez popiołu

Zenit 4/4 · Zenit 5/3 · Zenit Monopol

2090 8 10

Polecamy oryg. petersburskie KALOSZE po niebywale niskich cenach.

Również upraszamy Szanowną Publiczność nasze wystawy łaskawie oglądnąć, ażeby się o naszych niskich cenach przekonać. 367 7 0

Alfred Fränkel

Spółka komandyt. **w Krakowie, Rynek gł. 14.** Zastępca L. Steigler. Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.